

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIWERSYTECKA

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Październik 2004 Nr 7/30



QUOD FELIX, FAUSTUM
FORTUNATUMQUE SIT

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2004/2005 GAUDEAMUS IGITUR...



Uroczysta Msza Święta koncelebrowana przez JE Księdza Biskupa Kazimierza Górnego



Wystąpienie JM Rektora Walerego Skotnego z Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Drohobyczu



Dostojni Goście



Immatrykulacja studentów I roku



Wręczenie odznaczeń i nagród pracownikom Uniwersytetu Rzeszowskiego

AKTUALNOŚCI

Z obrad Senatu

- Posiedzenie Senatu w dniu 30 września br. rozpoczęło od wręczenia aktu mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Rzeszowskim prof. dr. hab. Mikołajowi Berczenzie z Instytutu Techniki.
- Po przyjęciu porządku obrad Senat chwilą milczenia uczcił pamięć zmarłego 19 września br. emerytowanego nauczyciela akademickiego UR prof. dr. hab. Marka Ryty.
- Następnie Senat przyjął terminarz i harmonogram posiedzeń w roku akademickim 2004/2005. Tradycyjnie posiedzenia Senatu będą odbywać się w ostatni czwartek każdego miesiąca.

- Senatorowie pozytywnie zaopiniowali wnioski kadrowe czterech Rad Wydziałów.
- Z Wydziału Socjologiczno-Historycznego: o zatrudnienie na stanowisku prof. zwyczajnego prof. dr. hab. Mariana Malikowskiego; o zatrudnienie na stanowisku prof. nadzwyczajnego dr. hab. Wacława Wierzbienca oraz o zatrudnienie na stanowisku prof. nadzwyczajnego dr. hab. Aleksandra Sytnika.
- Rada Wydziału Ekonomii przedstawiła wniosek o zatrudnienie prof. UR dr. hab. Bernardy Piskorz-Bińczyckiej na stanowisku prof. nadzwyczajnego na czas nieokreślony.

- Z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego glosowano nad wnioskami: o zatrudnienie prof. UR dr. hab. Lucyny Puszkas na stanowisku prof. nadzwyczajnego na czas nieokreślony; o zatrudnienie dr. hab. Krzysztofa Golca-Biernata na stanowisku prof. nadzwyczajnego na czas nieokreślony.
- Z Wydziału Pedagogicznego zgłoszono wnioski o zatrudnienie: dr. hab. n. med. prof. UR Andrzeja Pluty na stanowisku prof. nadzwyczajnego na czas nieokreślony; dr. hab. Anny Tokarowej na stanowisku prof. nadzwyczajnego; prof. dr. hab. Jewgienija Morozowa na stanowisku prof. nadzwyczajnego; prof. dr. hab. Jana Jungera na stanowisku prof. nadzwyczajnego; dr. hab. sztuki Mirosława Herbowskiego na stanowisku prof. nadzwyczajnego.
- Senat jednogłośnie przyjął uchwałę o likwidacji jednostki edukacyjnej w gminie Iwonicz.

Mgr Janina Kut kwestorem UR

Od 3 sierpnia br. kwestorem Uniwersytetu Rzeszowskiego jest pani mgr **Janina Kut**.

Urodziła się w Strzyżowie, ale całe jej życie związane jest z Rzeszowem. Tutaj ukończyła szkołę podstawową, Liceum Ekonomiczne oraz Wydział Spółdzielczo-Ekonomiczny SGH.

W latach 1996–1997 ukończyła roczne studia dyplomowe na Uniwersytecie Łódzkim, na kierunku rachunkowość i zarządzanie finansami oraz Studium dla Dyrektorów Finansowych, zorganizowane przez Centrum Prywatyzacji w Warszawie, gdzie miała przyjemność słuchać wykładów prof. Marka Viktora Borunia. Pani mgr Kut posiada prawo zasiadania w radach nadzorczych, jest wpisana na listę doradców podatkowych, ma prawo do usługowego prowadzenia ksiąg handlowych.

W roku akademickim 1994/1995 na UMCS w Rzeszowie prowadziła ćwiczenia z rachunkowości i rachunkowości informatycznej.

Mając niewiele ponad 20 lat, wyszła za mąż, urodziła dwie córki, z których Justyna ukończyła SGH w Warszawie, pracuje obecnie w dużej rzeszowskiej firmie z kapitałem kanadyjskim, gdzie zajmuje się controllingiem i systemami informatycznymi w finansach. Planuje dalszą naukę na MBA. Anna, młodsza córka, rozpoczyna studia w WSP w Rzeszowie – kierunek wychowanie plastyczne, w tym roku ukończyła ASP w Krakowie (Wydział Form Przemysłowych) i planuje najbliższe lata spędzić w USA na rynku designu.

Niedawno spełniły się marzenia pani kwestor J. Kut i w 2002 r. kupiła dom na wsi, 15 km od Rzeszowa, gdzie mieszka. W ten sposób stała się po raz pierwszy właścicielką psa. Ważnym hobby pani Kut jest medycyna naturalna, między innymi leczenie poprzez właściwe jedzenie (makrobiotyka). Stąd warzywa uprawiane w własnej działce, na własne potrzeby są czyste, bez domieszek nawozów mineralnych, z minimalną dawką niektórych, koniecznych dzisiaj oprysków.

Po raz pierwszy pani Kut zatrudniona została na stanowisku głównego księgowego w wieku 23 lat – jako główny księgowy międzynarodowego hotelu studenckiego „Almatur” w Rzeszowie. Rachunkowości około budżetowej doświadczyła w początkach swojej kariery na stanowisku głównego księgowego w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Rzeszowie, skąd przeniesiono ją służbowo na takie samo stanowisko w Dyrekcji Hali Sportowo-Widowskiej (w budowie) w Rzeszowie. Była pierwszą osobą, która skatalogowała tę dużą rzeszowską inwestycję. Od 1995 r. była członkiem zarządu, dyrektorem finansowym, głównym księgowym w dużych spółkach z udziałem skarbu państwa i z udziałem kapitału amerykańskiego oraz niemieckiego.

Jak twierdzi kwestor J. Kut, standardy amerykańskie, niemieckie (generalnie zachodnie) oparte są na zdecydowanie na kosztach jednostkowym. Koszt jednostkowy jest najważniejszą kategorią ekonomiczną i jest przedmiotem stałej optymalizacji.

J. Kut ma bogate doświadczenie w ewidencji procesów produkcyjnych, usługowych i handlowych. Brała udział w podziale, łączeniu (fuzji), ogłoszeniu i przeprowadzaniu upadłości spółek. Na Uniwersytecie Rzeszowski przeszła po dokonaniu fuzji spółek.

Finanse uczelni wyższej stanowią moje kolejne zawodowe wyzwanie – mówiła „Gazecie Uniwersyteckiej” pani mgr Kut, **a najistotniejszy dla mnie będzie proces budżetowania elastycznego, tzw. budżet kroczący.** Polega to głównie na opracowaniu zestawienia przychodów ze wszystkich źródeł finansowania możliwych do zidentyfikowania na dzień sporządzenia budżetu, a także planowanych od poniesienia kosztów w roku budżetowym oraz wydatków inwestycyjnych w układzie miesięcznym, kwartalnym i rocznym.

W chwili ustalenia, że plan przychodów nie będzie mógł być w pełni zrealizowany lub że bę-



dzie przekroczony o kolejne nowo pozyskane środki, dokonuje się korekty budżetu poprzez rezygnację z poniesienia kosztów względnie zaplanowanie nowych wydatków. Kolejne zmiany w budżecie winny być uaktualniane przez wszystkie jednostki biorące udział w procesie budżetowania w okresach co najmniej kwartalnych.

Projekt budżetu musi zaczynać się od najmniejszej komórki organizacyjnej, tj. zakładu, katedry, następnie instytutu, wydziału, jednostek międzywydziałowych, kosztów ogólnych uczelni, i w ten sposób złożyć się na roczny plan przychodów i wydatków naszej uczelni. Podsumowaniem budżetowania będzie oczekiwany rachunek zysków i strat oraz wartość aktywów netto (wielkości zmieniające się wraz z przemianami roku budżetowego, a prognozując kwartalnie końcowy efekt roczny).

Pani Kwestor oczekuje od wszystkich wydziałów Uniwersytetu Rzeszowskiego pełnej współpracy w tworzeniu kwartalnej aktualizacji oraz przestrzegania obustronnie przyjętych założeń budżetowych w celu zapewnienia i rozwoju naszej uczelni.

Nowe czasy – nowy język polski

Kazimierz Ożóg

I. Zmiany języka pod wpływem zmian ustrojowych

Język jest zawsze podstawowym dobrem człowieka i narodu. Wszystko to, czym żyjemy, co jest dla nas ważne, znajduje swoje odbicie w języku. Jeśli zmienia się społeczność, zmienia się także jej język. Ostatnie dwie dekady XX wieku przyniosły Polsce wolność, był to zatem okres szczególnie w naszych dziejach. W wyniku pokojowej rewolucji Solidarności zmienił się ustrój totalitarny, w którym władzę absolutną miała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, na demokratyczny, co dało początek demontażowi europejskiego systemu komunistycznego. Lata te odcisnęły na języku polskim ogromne piętno. Wprawdzie zmiany języka zachodzą ciągle w danej społeczności, ale w niektórych okresach są one niezwykle intensywne. Tak dzieje się w Polsce w ostatnich latach i w sumie jest wielkim dziedzictwem Sierpnia 1980 roku. Także i język polski przeżywa od pamiętnych wydarzeń na Wybrzeżu razem z narodem historyczny przełom, swoisty okres „burzy i naporu”. Byliśmy ostatnio świadkami zmian, które – jak sądzę i ciągle upowszechniam tę tezę – są największymi przeobrażeniami języka ojczyzny w całym jego ponad 1000-letnich dziejach. Nawet II wojna światowa nie przeorała tak głęboko języka i świadomości językowej Polaków jak lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XX wieku. Zmiany nadal się dokonują.

Można zatem śmiało powiedzieć, że obecna polszczyzna jest stanem języka po rewolucji.

Ostatnie zmiany w polszczyźnie są spowodowane głównie przez czynniki pozostające na zewnątrz języka, mniejszą rolę odgrywa tutaj wewnętrzna ewolucja systemu. Nowa sytuacja polszczyzny jest spowodowana w głównej mierze przez zmiany polityczne, społeczne, gospodarcze oraz obyczajowe zachodzące ostatnio w naszym kraju. Na drugim miejscu należy wymienić zmiany kulturowe. Polska dołączyła w roku 1989 do wolnych społeczeństw Zachodu, dlatego też obserwuje się obecnie wzmożone oddziaływanie zachodnich tendencji kulturowych.

Na pierwszym miejscu należy wymienić zmianę systemu politycznego. Polska w roku 1989 po raz drugi w XX wieku odzyskała niepodległość. Ustrój państwa zmienił się z totalitarnego (komunistycznego) na demokratyczny. Pociągnęło to lawinę różnych zmian gospodarczych i społecznych. Radykalnie zmieniła się z tego powodu polszczyzna oficjalna. Przesłał istnieć język systemu totalitarnego. Po zniesieniu cenzury w kwietniu 1990 roku także i słowa uzyskały swoją wolność. Pierwszym, natychmiastowym rezultatem tych przemian była całkowita kompromitacja nowomowy komunistycznej i pojawienie się różnych

sposobów politycznego mówienia. To dla demokracji rzecz normalna, ale ten zupełnie nowy język polityki grzeszy dzisiaj nadmiernym eksploatowaniem potoczności (pospolitości), częstą wulgarnością, brakiem elegancji mówienia. Wystarczy porównać gorszące sceny (także i językowe) w polskim Sejmie, gdzie nie ma już słów nieparlamentarnych, czy wypowiedzi polskich polityków do mediów, por. komentarz do przejścia posła Oleksego do rządu L. Millera (wiosna 2004), słowa te wygłosił publicznie poseł PiS Ludwik Dorn i wielokrotnie powtarzała je telewizja: *Jeśli ktoś sika z zewnątrz do namiotu, to trzeba go wziąć do środka, aby sikał poza namiot*. Takich prostactkich wypowiedzi jest wiele, inne znów są wulgarne, agresywne czy po prostu niegrzeczne, por. *walę prosto z mostu i nie owijam w bawełnę, rząd musi powiedzieć, że te założenia były diabła warte, filozofia TKM*.

Język zaczął odzwierciedlać nową sytuację polityczną i nowy ustrój gospodarczy, będący grą wolnorynkową. Ujemnym skutkiem tych przekształceń była pauperyzacja znacznej części społeczeństwa i nieznanie wcześniej bezrobocie, które – gdy ma wymiar katastrofalny – określane jest eufemizmem *strukturalne*. Powstały nowe instytucje życia politycznego: Senat RP, Urząd Prezydenta, liczne partie polityczne itd. Po roku 1989 radykalnie zmieniły się stosunki gospodarcze na wsi polskiej, rolnik staje się przedsiębiorcą, a pod uderzeniem mediów zanikają tradycje i piękne polskie gwary.

Wymienione wyżej czynniki wpłynęły na nasz język ojczysty także i dlatego, że trzeba było nazwać nowe elementy zmienionej rzeczywistości. Powstały zatem nowe wyrazy, zwroty frazeologiczne, połączenia wyrazowe, które są wyraznym śladem polskich przemian po roku 1989, por. *kuroniówka, syndyk masy upadłościowej, weto prezydenta, negocjacje w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej, hipermarket, supermarket, pranie brudnych pieniędzy, eurodeputowany, komisarz europejski, prywatyzacja, tereny popegieerowskie, lobbowanie, bilingi, PIT, VIP, konstruktywne wotum nieufności, pokolenie Frugo*. Przykłady można mnożyć. Nazywają one elementy zmienionej polskiej rzeczywistości.

II. Kulturowe przyczyny ostatnich zmian językowych

Po roku 1989 Polska całkowicie otworzyła się na Zachód, przestały obowiązywać komunistyczne zakazy, zaczął się normalny dla społeczeństw demokratycznych przepływ ludzi, towarów, technologii i prądów kulturowych. Współczesne tendencje kulturowe silnie wpływają na język polski.

Po pierwsze, jest to niezwykle szybki rozwój środków masowego przekazu, które w Polsce po zniesieniu cenzury w kwietniu 1990 roku mają właściwie niczym nieskrępowane, jeśli idzie o typ przekazywanych informacji i sposób ich przekazywania, możliwości rozwoju i działalności. Powoduje to ogromne konsekwencje dla polszczyzny, gdyż upowszechnia się w społeczeństwie medialny język polski. Język ten w wersji mniej lub bardziej poprawnej, wysokiej, niskiej, eleganckiej, często, niestety, wulgarnej, agresywnej dociera za pomocą wielu stacji radiowych, kanałów telewizyjnych, tysięcy gazet, często Internetu do każdego zakątka kraju. Polszczyzna w mediach to tygiel stylów i różnych sposobów mówienia. Przeciętny Polak uczy się obecnie polszczyzny ogólnej głównie z mediów. A często nie są to dobre wzory. Media komercyjne upowszechniają, niestety, sposób mówienia nakierowany na konsumpcję i na zysk płynący ze sprzedaży produkowanych komunikatów językowych. Mamy więc do czynienia z językiem na sprzedaż. Upowszechnia się obce, zwłaszcza amerykańskie, wzory i zapożyczenia. Polak zaczyna widzieć świat oczyma Amerykanina, por. *cool, hit, mega hit, lider, numer jeden, pokemony, gumisie, big brother, fast-food* i setki innych przykładów. Wielu z nas kaleczy polski dialog, by przytoczyć tylko zapożyczone i powtarzane do znudzenia: *wow, dokładnie, zgadza się, okey, sorry*.

Po roku 1989 także i w Polsce reklama stała się wszechobecna zarówno w środkach masowego przekazu, jak i w życiu codziennym przeciętnego Polaka. Reklama odciska bardzo wyraźny ślad na zachowaniach językowych współczesnych Polaków, rozpowszechnia bowiem tysiące nowych słów związanych z kulturą konsumpcyjną. Styl ten dostarcza polszczyźnie ogólnej i potocznej wielu nowych, modnych wyrazów i zwrotów, często także sloganów. Polak zamiast przysłów powtarza dziś coraz częściej slogany reklamowe.

Po wtóre, Polska na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku weszła w następny uniwersalny obszar, jakim jest globalna informacja i rewolucja informatyczna. Rewolucja ta dociera także do Polski i przynosi niemalże codziennie nowe osiągnięcia. Szeroko pojęta informatyka, której największym osiągnięciem jest obecnie Internet, radykalnie zmienia wielowiekowe nieraz przyzwyczajenia ludzi, także i językowe. Czeka nas chyba reforma ortografii, gdyż teksty w Internecie, zwłaszcza umieszczane na Gadu Gadu, forum czy e-smesy są pisane dowolnie, często bez znaków diakrytycznych, z błędami ortograficznymi. Pojawiają się modne, nadużywane wyrażenia i nowe sposoby ekspresji, por. częste konstrukcje typu *e-biz-*

nes, e-praca, rzeczowniki pocztą elektroniczną, sieć, system, rzeczywistość wirtualna, gra komputerowa, ogromną karierę zrobił przymiotnik *wirtualny*. Rozpowszechniają się skróty, by przytoczyć tylko SMS, jeden z najpopularniejszych obecnie sposobów przesyłania informacji, VR (*rzeczywistość wirtualna*), CV (dawny *życiorys*). Zaczyna się szerzyć swoista *grzeczność komputerowa*, maksymalnie uproszczona, nasycona skrótami i zwrotami angielskimi. Razem z nowymi technologiami rozwija się w języku polskim styl komputerowy. Jest to już dziś styl bardzo rozbudowany, zawiera bowiem kilkanaście tysięcy słów.

Po trzecie, na początku lat 90. XX wieku społeczeństwo polskie zaczęło wchodzić w fazę postliteracką. Proces ten polega na masowym odejściu od czytania książek, zwłaszcza dzieł literackich, a zwróceniu się do innych wytworów kultury, zwłaszcza obrazkowej, proponowanych przez media. Gdy jakieś społeczeństwo osiągnie duży stopień nasycenia mediami elektronicznymi, wówczas wygodniejsze staje się dla odbiorców kultury masowej (popularnej) oglądanie bądź słuchanie aniżeli czytanie, które zawsze wymaga wysiłku. Odejście od słowa czytanego i pisanego, a zwrócenie się ku obrazom i dźwiękom ma duże konsekwencje dla sprawności językowej współczesnego Polaka, który mówi i pisze coraz gorzej. Wpływ kultury obrazu na język jest ogromny i przejawia się on głównie w prymitywizacji i wulgaryzacji polszczyzny. Młodzież nie chce czytać książek i nie znośi pisać dłuższych wypracowań. Zaczyna się myślenie esemesowe.

Po czwarte, pokojowa rewolucja Solidarność wprowadziła nasz kraj w obręb globalnej już dzisiaj kultury konsumpcyjnej, w której do wielkich (chyba najważniejszych) wartości zaliczana jest postawa *mieć*. Postawę tę rozpowszechniają i gloryfikują środki masowego przekazu, liberalne założenia ekonomiczne, świetnie zorganizowane firmy, często międzynarodowe korporacje. Wszystkie te czynniki tworzą nową ideologię konsumpcyjną, której głównym zadaniem jest wpoić współczesnemu człowiekowi prymat postawy *mieć* nad postawą *być*. Wprzęgnięto też tutaj język, który stał się ważnym elementem utwierdzenia modusu posiadania.

Dominująca współcześnie postawa *mieć* ma swoje słowa kluczowe, a jej propagowanie odbywa się głównie przez język. Współczesny Polak żyje coraz bardziej w świecie rzeczy, określających je słów, a także agresywnych, szczególnie wirtualnych, obrazów rzeczywistości. Wszystko to kieruje naszą uwagę na wytworzenie potrzeby posiadania, por. *musisz to mieć, kup, zdobądź, wygraj, skorzystaj z oferty, oferta specjalna*. Paradoksalnie, ideologia konsumpcji, jej dyktat zastąpiły ideologię komunistyczną. *Polshczyzna konsumpcyjna* (bo taki termin przyjmuję na określenie tej bardzo ekspansywnej odmiany języka polskiego) zajmuje znaczny obszar współczesnej polszczyzny w jej wersji mówionej i pisanej. Jest to odmiana, która wyraża sferę kupna, sprzedaży, usług, wyrobów, towarów – ich produkowania i reklamy.

Wpomnienie o Profesorze Marku Rytle

Adam Rząsa



Marek Rytel przyszedł na świat 12 listopada 1928 r. w Toruniu, w rodzinie inteligentnej. Był synem oficera Wojska Polskiego. Jego matka w czasie wojny przebywała na Węgrzech, a ojczym w niewoli niemieckiej. Wychowywali go krewni. Po zakończeniu wojny utrzymywał się z pracy jako fotograf uliczny. Po maturze, w latach 1947–1952 studiował na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Uzyskał stopień magistra filozofii w zakresie fizyki. Przez trzy lata uczył fizyki w szkołach średnich. Później był asystentem na UMK, gdzie pracował do 1954 r., następnie podjął pracę w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie, w której był zatrudniony do 1961 r. jako starszy asystent. Od tegoż roku był starszym wykładowcą w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Rzeszowie, a od 1964 r. starszym wykładowcą i kierownikiem Zakładu Fizyki w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie.

W 1962 r. uzyskał stopień doktora, a w 1972 r. stopień doktora habilitowanego. W tym też roku został mianowany na profesora nadzwyczajnego, a w 1984 r. na profesora zwyczajnego. W Wyższej Szkole Pedagogicznej pracował 35 lat z trzyletnią przerwą (w latach 1984–1987), kiedy był urlopowany do pracy na Uniwersytecie w Tlemcen w Algierii.

Był znanym i cenionym, cieszącym się wielkim autorytetem nauczycielem akademickim. Jego dorobek naukowy w zakresie fizyki atomowo-molekularnej wynosi 31 pozycji, w tym 12 indywidualnych i 19 współautorskich. Prace są cytowane w literaturze światowej dotyczącej drobnych dwuatomowych. Zespół, którym kierował, opublikował 29 prac oryginalnych. Miał kilku

doktorów i 150 magistrów fizyki. Przez kilka lat był opiekunem roku, pełnił też obowiązki pełnomocnika rektora do spraw praktyk robotniczych, był organizatorem kierunku fizyka w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Przez wiele lat był dyrektorem Instytutu Fizyki oraz dziekanem, ostatnio Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, członkiem Senatu oraz aktywnym członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego i centralnych władz tego Związku.

Po przejściu na emeryturę w 1999 r. pracował w naszej uczelni na 1/3 etatu i na pełnym etacie w Wyższej Szkole Zawodowej w Jarosławiu. Za długoletnią pracę zawodową i społeczną został odznaczony między innymi: Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

22 września na rzeszowskim cmentarzu na Wilkowie serdecznymi słowami pożegnali Go: rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak, prof. dr hab. Witold Rdzanek i przedstawicielka Wyższej Szkoły Zawodowej z Jarosławia oraz liczne grono nauczycieli akademickich, studentów, przyjaciół i znajomych.

W pamięci wszystkich pozostały słowa rektora UR prof. dr hab. Włodzimierza Bonusiaka wypowiedziane podczas pogrzebowych uroczystości: „Człowiek tak długo żyje, jak długo pozostaje w pamięci swych najbliższych, współpracowników i uczniów. Jestem przekonany, że dla absolwentów rzeszowskiej fizyki Profesor Marek Rytel będzie mistrzem, z którego obfitego dorobku będą oni jeszcze długo korzystać”.

Adam Rząsa, emerytowany nauczyciel akademicki

Misja i strategia rozwoju Uniwersytetu Rzeszowskiego

Waldemar Furmanek

Od dłuższego już czasu, być może, że już nazbyt długo, trwają prace nad przygotowaniem Strategii Rozwoju Uniwersytetu Rzeszowskiego. Z różnych powodów przesuwają się termin ich zakończenia.

Przygotowanie strategii rozwoju jakiejkolwiek organizacji czy instytucji nie jest jednak zadaniem łatwym. Należy ono do tzw. planowania strategicznego. W metodologii tego rodzaju prac zwykle punktem wyjścia jest opracowanie dwóch ważnych dokumentów. Są nimi **misja** i **wizja**.

W bieżącym numerze „Gazety Uniwersyteckiej” prezentujemy **projekt pierwszego z tych dokumentów**. Aby przybliżyć Czytelnikom potrzebę opracowania i przyjęcia przez społeczność naszego Uniwersytetu tego dokumentu – dziś kilka uwag teoretycznych o tym, czym jest, czym być powinna i jakie funkcje może spełniać misja uniwersytetu. Opracowanie misji to uczynienie pierwszego kroku w procesie planowania strategicznego, to podstawa wszelkich działań i decyzji. Misja to dokument zmuszający wszystkich do wysiłku na rzecz zrozumienia tego, czym jest w istocie uniwersytet w gwałtownie zmieniającej się rzeczywistości.

1. Pojęcie misji często utożsamiane jest ze zmieniającym się w dziejach posłannictwem. W tym znaczeniu treść misji miała zawsze zabarwienie aksjologiczne i wartościujące. Prof. Z. Ratajczak w artykule opublikowanym w „Forum Akademickim” (3/97) przeprowadza szerszą analizę tego pojęcia. Jej zdaniem *misja to odpowiedzialne do spełnienia zadanie, ważne do wykonania zlecenie, posłannictwo. Bywają misje kulturalne, naukowe, dyplomatyczne czy społeczne...*

Misja, najogólniej sprawę ujmując, to zbiór celów strategicznych zawierających dwa aspekty: aksjologiczny (uwzględnienie najważniejszych wartości konstytuujących organizację) i pragmatyczny (jest podstawą do operacjonalizacji celów, odniesienia ich do określonego miejsca i czasu, w jakim organizacja działa).

Misja stanowi w teorii organizacji podstawę działania każdej organizacji, w tym uniwersytetu. W jej treści zapisany jest unikatowy, często nieosiągalny stan przyszły organizacji, stan, do którego ona powinna zmierzać. *Misja jest ogólnym stwierdzeniem najbardziej podstawowych intencji* – pisze Koźmiński. Misja uniwersytetu nie jest pojęciem jednoznacznym. Według J. Daviesa (1985) *misja uniwersytetu to oczekiwania, które społeczeństwo stawia wobec uniwersytetu, warunki, na których toleruje jego stałe istnienie lub rozwój...*

2. Dla opisanego sensu misji warto wyjaśnić kilka spraw: czy istnieje różnica między misją uniwersy-

tetu a misją innych szkół wyższych? Czy należy mówić o tym, czym misja ma być, czy też o tym, jakie brzmienie przybiera ona w praktyce? Czy dadzą się wyróżnić jakieś komponenty struktury misji? Czy każdy uniwersytet musi mieć własną misję?

Z uwagi na to, że uniwersytety trwają już ponad 900 lat, można zakładać, iż społeczeństwa w istocie są świadome ich misji. Ostatnie dziesięć lat XX wieku zaowocowały znaczącym rozwojem ilościowym i jakościowym uniwersytetów. Stąd wielka mozaika rozwiązań organizacyjnych i wielość form funkcjonowania uniwersytetów. Celem misji jest wyróżnienie danego uniwersytetu spośród innych należących do rodziny uniwersyteckiej uczelni.

3. **Misja uniwersytetu to coś więcej niż wizja i program. Jest to moralne zobowiązanie do działań zgodnych z wartościami.** Jak słusznie zauważa Z. Ratajczak, *dobra misja to wynik harmonijnego powiązania celów dalekich z bliskimi, tradycji z nowoczesnością, interesów indywidualnych ze wspólnotowymi...* Misja to swoisty manifest przekonania społeczności uniwersytetu o tym, co warto, co można i co powinno być.

Zdaniem wspomianej autorki są trzy powody, aby dokument pod nazwą *Misja uniwersytetu* został opracowany: 1) może odegrać rolę drogowskazu w systemie wartości; 2) pozwoli lepiej rozpoznawać zagrożenia i szanse sprzyjające rozwojowi uniwersytetu; 3) pozwoli włączyć się w nurt procesów i inicjatyw europejskich o charakterze integracyjnym.

W kontekście prac nad strategią rozwoju Uniwersytetu Rzeszowskiego misja pozwala określić najważniejsze zakresy działalności uniwersytetu, interesy poszczególnych grup społeczności akademickiej, ale także zachować ciągłość jej rozwoju mimo zmieniających się władz uniwersytetu.

4. Jaka powinna być misja? Zdania są podzielone. Wystarczy przeglądnąć dokumenty przyjęte przez senaty polskich uniwersytetów. Moim zdaniem, aby misja nabrała znaczenia strategicznego, powinna:

- być lapidarna, ale jednocześnie nie może pomijać niczego, co wyraża najważniejsze idee, musi wyrażać wiele; nie może być kompilacją chwytliwych haseł o niewielkiej wartości treści;
- zawierać elementy marzeń i pragnień, ale jednocześnie powinny być one osadzone w realiach funkcjonowania uniwersytetu;
- być jednocześnie ogólna i konkretna, zrozumiała dla wszystkich zaliczających się do społeczności uniwersyteckiej;
- wyznaczać kierunki na przyszłość;
- przedstawiać wiarygodny proces jej realizacji.

5. Jeżeli zgodzimy się z przedstawionymi wcześniej тезami, to jednocześnie możemy określić wstępnie zakres treści misji jako dokumentu strategicznego. Wspomniany już Davies wymienia dziesięć elementów misji uniwersytetu, w tym: nawiązanie do filozofii uniwersytetu, cech specyficznych odnoszących się do tradycji, etosu, aspiracji i oczekiwań; określenie pozycji uczelni i jej orientacji edukacyjnej, badawczej i kulturowej, odniesienie do systemu wartości i ważnych regionalnie potrzeb.

Dodajmy, że w treści misji powinno znaleźć się odniesienie do ważnych dokumentów przyjętych przez społeczności uniwersytetów europejskich (np. *Deklaracja bolońska*).

6. Przedstawione uwagi wyraźnie wskazują na to, że misja uniwersytetu jest dokumentem szczególnego znaczenia. Dlatego powinna być przyjęta uchwałą Senatu. Ma ona bowiem charakter perspektywny, wytycza kierunek działania w długich perspektywach czasowych. Przez to pełni ona wiele funkcji. Do najważniejszych zewnętrznych funkcji misji uniwersytetu należą:

- funkcja informacyjna: czym jest uniwersytet, czym się zajmuje, komu służy;
- funkcja strategiczno-marketingowa: pozwala na określenie pozycji uczelni na tzw. rynku edukacyjnym;
- funkcja perswazyjna: służy przekonywaniu różnych osób i instytucji o konieczności wspierania uczelni.

Obok nich ważne są także funkcje wewnętrzne misji. Do nich należy:

- funkcja kulturowa, wyrażająca się nie tylko w odwołaniu do wartości, ale przede wszystkim zanurzeniu się w tych wartościach;
- funkcja integracyjno-motywuująca, wyrażająca się w ukazaniu uczelni jako społeczności zjednoczonej wokół ważnych idei, wartości i celów;
- funkcja menedżerska, wyrażająca się w pełnieniu roli przywódczej w regionie;
- funkcja administracyjna, związana z gospodowaniem zasobami.

Reasumując: warto podjąć trud refleksji nad prezentowanym tekstem. Warto pochylić się nad tymi zjawiskami, jakie w treści tego dokumentu przywołujemy. Oczekujemy na uwagi i opinie.

Każdy głos w tej sprawie jest ważny. Misja spełni wymienione wcześniej funkcje wtedy, gdy zostanie przez osoby identyfikujące się z Uniwersytetem Rzeszowskim zaakceptowana i systematycznie na każdym miejscu naszego działania wdrażana.

Rzeszów, wrzesień 2004 r.

Misja Uniwersytetu Rzeszowskiego (Projekt)

Uniwersytet ma nie tylko utrzymywać w narodzie nauki i umiejętności w takim stopniu, na jakim już w świecie uczonym stanęły, ale nadto doskonalić je, rozkrzewiać i teorię ich do użytku społeczności zastosowywać.

Uniwersytet Rzeszowski przyjmuje za przewodnie idee swoich działań: prawdę, szacunek dla wiedzy, rzetelność w jej upowszechnianiu.

W badaniach naukowych kieruje się poszukiwaniem prawdy oraz płynącym stąd postępem w naukach i pożytkiem społecznym. Poznawanie prawdy, systematyczne jej odkrywanie rodzi duchową radość – GAUDIUM VERITATIS. Nauczanie służy zgłębianiu najnowszej wiedzy, kształceniu specjalistycznemu dostosowanemu do potrzeb życia kulturowego, społecznego i gospodarczego, kształtowaniu umiejętności rzetelnej pracy, rozwijaniu twórczego myślenia, wyrabianiu postaw przedsiębiorczości i odpowiedzialności wobec społeczeństwa.

Włączając się do rodziny uniwersytetów, Uniwersytet Rzeszowski będzie się kierował wskazaniami Wielkiej Karty Uniwersytetów Europejskich (Bolonia, 18 września 1988 r.).

Naczelne wartości, do jakich się odwołujemy, wynikają z przekonania, że:

- przyszłość ludzkości zależy przede wszystkim od jej rozwoju kulturalnego, naukowego i technicznego, uniwersytety są ośrodkami kultury, wiedzy i badań naukowych;
- uniwersytet jest autonomiczną instytucją powołaną do tego, by tworzył, badał, oceniał i przekazywał kulturę poprzez działalność naukową i dydaktyczną.

Uniwersytet Rzeszowski

- daje społeczeństwu ludzi dobrze wykształconych i wychowanych w szacunku dla innych osób, w miłości do Polski i jej dziedzictwa oraz w poszanowaniu dla środowiska przyrodniczego;
- aby sprostać potrzebom otaczającego nas świata, działalność naukowa i dydaktyczna są zbudowane na prawdzie, są one moralnie i intelektualnie niezależne od władzy politycznej i ekonomicznej.

Uniwersytet Rzeszowski

- jest spadkobiercą polskiej i europejskiej tradycji humanistycznej; nieustannie dąży do wzbogacania wiedzy; wypełniając swe powołanie, przekracza granice geograficzne i polityczne; zaspokaja potrzebę wzajemnego poznania i oddziaływania różnych kultur.

Swoboda prowadzenia badań naukowych i kształcenia jest najbardziej fundamentalną zasadą życia uniwersyteckiego.

Odrzucając nietolerancję i głosząc zawsze zasadę dialogu, Uniwersytet stanowi wspólnotę, w której spotykają się nauczyciele umiejący przekazać swą wiedzę, dobrze przygotowani do jej rozwijania poprzez badania naukowe, oraz studenci, którzy chcą wzbogacać swe umysły tą wiedzą.

Działalność naukowa i dydaktyczna w Uniwersytecie są ze sobą nierozzerwalnie związane, aby nauczanie mogło sprostać zmieniającym się warunkom życia i potrzebom społeczeństwa.

Deklaracja ideowa

Uniwersytet Rzeszowski jest uczelnią publiczną. Swoją działalność naukowo-badawczą i edukacyjną łączy z rozwojem oraz kształtowaniem nowoczesnej myśli humanistycznej i społecznej oraz tworzeniem wartości etycznych świata kultury, nauki i gospodarki.

Uniwersytet Rzeszowski to społeczność szans wielostronnego rozwoju ludzi poprzez badania naukowe, dydaktykę i więzi z życiem społecznym, kulturalnym i gospodarczym.

Silny działaniem całej społeczności uniwersyteckiej, czerpiącej z dziedzictwa i tradycji krakowskiej Alma Mater i uniwersytetów europejskich Uniwersytet Rzeszowski dochowuje wierności fundamentalnym zasadom tworzących jego tożsamość, wolności badań naukowych i treści nauczania, samorządności akademickiej oraz prawu członków wspólnoty uniwersyteckiej do organizowania się w związki i stowarzyszenia.

Wypełniając swoją misję, Uniwersytet łączy najlepsze tradycje z zadaniami dnia dzisiejszego i wyzwaniem przyszłości, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Podkarpacia – jako regionu Polski – i Euroregionu Karpaty, a także szeroko rozumianej współpracy transgranicznej.

Przygotowanie do badań i kształcenia

Zadanie Uniwersytetu, jakim jest szerzenie wiedzy wśród młodych pokoleń, oznacza, iż w świecie współczesnym musi on służyć również całemu społeczeństwu. Oznacza też to, że kulturalna, społeczna i ekonomiczna przyszłość społeczeństwa wymaga rozwoju Uniwersytetu.

Ważnym celem Uniwersytetu Rzeszowskiego jest nauczanie i wychowywanie. Uczelnia kształci w zakresie nauk humanistycznych, ekonomicznych, technicznych, przyrodniczych, przygotowując najwyższej kwalifikowanych pracowników, zdolnych do dostrzegania i rozwiązywania problemów z zastosowaniem nowoczesnych metodologii badań naukowych, predestynowanych nie tylko do proponowania rozwiązań, ale także do rozpoznawania możliwych zagrożeń i kreowania zmian. Absolwenci Uniwersytetu powinni stanowić elitę życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego kraju.

Uniwersytet Rzeszowski oferuje studia specjalistyczne na poziomie licencjackim, magisterskim i doktorskim dostosowane do potrzeb życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego. Studia dzienne i zaoczne mają ten sam akademicki charakter. Uczelnia stosuje także inne formy kształcenia dla potrzeb gospodarki, w szczególności prowadzi studia podyplomowe i kursy przeznaczone dla osób pragnących doskonalić wiedzę zawodową.

Badania naukowe

Prowadzenie badań naukowych jest oparte na dotychczasowym dorobku Uczelni i wykorzystywaniu możliwości występujących w otoczeniu Uniwersytetu.

Potencjał intelektualny jego pracowników, bogaty i systematycznie rozbudowywany księgozbiór oraz tworzone warunki pracy pozwalają na chlubne kontynuowanie prowadzonej dotychczas działalności badawczej.

Wzajemny wpływ badań oraz życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego stymuluje rozwój Uczelni, a zarazem przyczynia się do wypełnienia jej społecznego posłannictwa, sprzyjając także rozwojowi i integracji nauki.

Otwarcie się Uczelni na współpracę międzynarodową tworzy dogodne warunki do przepliwu nowych idei i technologii, wzmacniając znaczenie Rzeszowa jako centrum nauki i kultury.

Służba społeczna

Uniwersytet Rzeszowski od początku swojego istnienia wykazuje wrażliwość na problemy życia obywatelskiego. Uczelnia wpaja studentom postawę służby wobec społeczeństwa i odpowiedzialności za podejmowane działania dla dobra wspólnoty regionalnej i narodowej. Reagowanie na potrzeby współczesności ułatwiają więzi z podmiotami otoczenia społecznego. Należą do nich: uczelnie i inne instytucje akademickie; instytucje lokalnej demokracji i gospodarki; organizacje społeczne i stowarzyszenia zawodowe; absolwenci pracujący w kraju i za granicą; osoby i instytucje ze świata gospodarki, kultury i polityki.

Rozwijanie tych więzi – poszerzone o współpracę z ośrodkami zagranicznymi – umożliwi Uczelni pełnienie funkcji nie tylko centrum naukowego, które doradza i rozszerza wiedzę, ale i kulturalnego w stosunku do otoczenia. Uniwersytet jest ośrodkiem tworzenia szeroko pojętej kultury i propagowania wartości.

Uniwersytet Rzeszowski wyróżniają:

- bogate programy badań naukowych podejmowanych przez jego pracowników,
- dobre przygotowanie do badań i kształcenia kadr,
- akademicki charakter działalności wynikający z prowadzenia badań i wykorzystywania ich wyników w procesach dydaktycznych; fundament kształcenia jest wiedza dotycząca globalnych procesów kulturowych, gospodarczych i społecznych,
- ścisła współpraca z sektorem publicznym w dziedzinie badań i edukacji. Są to w szczególności silne związki z samorządem terytorialnym, a także rozwijane więzi z sektorem prywatnym,
- wysoki poziom edukacji, osiągany dzięki potencjałowi intelektualnemu nauczycieli akademickich, posiadanym zasobom materialnym oraz ciągłej modernizacji procesu dydaktycznego,
- otwarcie na zaspokajanie różnorodnych potrzeb edukacyjnych społeczeństwa, zwłaszcza w oparciu na wiedzy gospodarce i w edukacji ustawicznej,
- internacjonalizacja kształcenia realizowana przez dostosowanie programów studiów do międzynarodowych standardów w celu umożliwienia absolwentom podjęcia pracy poza krajem,
- ścisła współpraca z uczelniami krajowymi i zagranicznymi, w szczególności w krajach sąsiedzkich – na Ukrainie i Słowacji,
- kształtowanie służebnych postaw absolwentów wobec społeczeństwa wyrażających się w ich zaangażowaniu w procesy zdobywania wiedzy i jej praktyczne wykorzystywanie oraz w odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

Zarys koncepcji systemu informacyjnego jako warunku realizacji regionalnej strategii innowacji

Arkadiusz Tuziak

System informacyjny jest jednym z podstawowych warunków każdego efektywnego działania, a w szczególności zarządzania rozwojem lokalnym i regionalnym. Realizacja przyjętych w ramach regionalnej strategii innowacji (RSI) dla województwa podkarpackiego priorytetów i zadań to skoordynowane działanie o charakterze długofalowym. Wdrażanie strategii musi być elastyczne, niezbędne jest w tym procesie otwartość na sygnały zewnętrzne i gotowość do zmian i modyfikacji określonych obszarów realizowanych zadań.

Z punktu widzenia skuteczności zamierzonych działań o charakterze innowacyjnym i prorozwojowym niezwykle istotne jest stworzenie (udoskonalenie) systemu informacyjnego, łączącego poszczególne elementy struktury organizacyjnej administracji publicznej ze sobą oraz z otoczeniem. System musi obejmować wszystkie obszary działalności w procesie realizacji RSI, wszystkie poziomy decyzyjne, gwarantując przepływ aktualnych, ważnych i kompletnych informacji. System informacyjny, oparty oczywiście na nowoczesnym i niezawodnym systemie informatycznym, powinien wspomagać procesy decyzyjne, ułatwiać i optymalizować zarządzanie oraz monitorowanie procesu wdrażania strategii.

Misją strategii jest utworzenie trwałego i funkcjonalnego regionalnego systemu innowacji bazującego na konsensusie i współpracy pomiędzy kluczowymi partnerami systemu (przedsiębiorcami, jednostkami badawczo-rozwojowymi, wyższymi uczelniami, instytucjami wsparcia oraz jednostkami samorządowymi) i uruchomienie skutecznych mechanizmów stałych kontaktów wzajemnych, których efektem będzie wspólne i sukcesywne rozwiązywanie problemów oraz realizacja potrzeb w podnoszeniu poziomu innowacyjności i konkurencyjności gospodarki regionu.

Jednym z istotnych warunków tak zdefiniowanej misji strategii jest utworzenie systemu informacji o regionie (SIR) jako sformalizowanej i wewnętrznie spójnej struktury składającej się z kompetentnych osób, nowoczesnego sprzętu technicznego oraz odpowiednich procedur. SIR w możliwie najkrótszym czasie powinien dostarczyć rzetelnych i aktualnych informacji potrzebnych do prawidłowego zarządzania.

Stworzenie SIR wiąże się z kosztami, wśród których sprzęt komputerowy i oprogramowanie nie stanowią najpoważniejszych pozycji, wyso-

kie są natomiast koszty pozyskania informacji o danym terenie. Kompletna baza danych o terenie powinna zawierać nie tylko informację przestrzenną (ewidencja gruntów i nieruchomości, układ komunikacyjny, wszystkie składniki infrastruktury itd.), ale także pełną informację społeczno-demograficzną oraz gospodarczą. System (SIR) powinien składać się z dwóch wzajemnie powiązanych podsystemów: gromadzenia informacji oraz wspierania i optymalizowania decyzji. Wspieranie decyzji umożliwia bezpośrednio baza danych zawierająca na bieżąco aktualizowane informacje o regionie.

Funkcjonowanie SIR, w modelowym ujęciu, oparte jest na kilku zasadach. Najważniejsze z nich można sprowadzić do następujących stwierdzeń:

- podstawą funkcjonowania systemu powinna być tylko jedna baza danych, dostępna jednostkom administracji publicznej oraz zainteresowanym instytucjom i podmiotom gospodarczym,
- zasady korzystania z systemu muszą być czytelne i jasne,
- musi być zachowana odpowiednio ujednolicona forma danych.

Stworzenie SIR umożliwia uporządkowanie i zintegrowanie danych uzyskiwanych z różnych źródeł, pozwala identyfikować sygnały płynące z otoczenia, zmniejsza koszty i skracza czas dotarcia do potrzebnych informacji, a także – co wydaje się najistotniejsze – przyczynia się do podejmowania właściwych, bo opartych na gruntownej diagnozie, decyzji – zarówno bieżących, jak i strategicznych.

Istniejące obecnie w regionie elementy systemu informacyjnego należy rozwijać i doskonalić, tak aby stworzyć sprawnie działającą sieć, dzięki której uzyskanie potrzebnej informacji będzie bardzo szybkie, łatwe i niemal niczym nieograniczone. Tylko taka sieć pozwoli monitorować realizację poszczególnych przedsięwzięć, koordynować działania i zapobiegać możliwym nieprawidłowościom. Ponadto regionalna sieć jako źródło dynamicznej informacji i praktycznie weryfikowanej wiedzy może stać się ważnym elementem procesu tworzenia skutecznych mechanizmów strategicznego zarządzania rozwojem regionalnym i lokalnym, w tym rozwojem gospodarki opartej na wiedzy.

GAUDEAMUS IGITUR

**Władze UR przyznały
pierwszy w dziejach Uczelni
Duży Medal UR
Księdzu Biskupowi
Kazimierzowi Górnemu**

19 października 2004 r. podczas inauguracji roku akademickiego wyższych uczelni Rzeszowa w Katedrze Rzeszowskiej rektor UR prof. Włodzimierz Bonusiak wręczył – w imieniu Senatu UR – JE Księdzu Biskupowi **Kazimierzowi Górnemu**, ordynariuszowi diecezji rzeszowskiej, Duży Medal Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jest to pierwsze tego rodzaju wyróżnienie w dziejach naszej uczelni.

W uzasadnieniu uchwały Senatu stwierdzono: *W uznaniu szczególnych zasług dla szkolnictwa wyższego Rzeszowa, wyjątkowego wsparcia w dziele tworzenia Uniwersytetu Rzeszowskiego i umacniania rzeszowskiej Alma Mater. W ten sposób społeczność akademicka Uniwersytetu wyraża wdzięczność za niezwykłą serdeczność, jaką na co dzień obdarzani są przez Księdza Biskupa studenci i pracownicy Uczelni.*

Senat UR Duży Medal Uniwersytetu przyznał również deputowanemu do Parlamentu Europejskiego doktorowi **Mieczysławowi Janowskiemu**. Ze względu na nieobecność Pana Senatora w Polsce odznaczenie zostanie wręczone w terminie późniejszym.



Medale i odznaczenia dla pracowników UR

8 października 2004 r., podczas inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Rzeszowskim, następującym pracownikom przyznano odznaczenia państwowe i Medale Komisji Edukacji Narodowej:

Złoty Krzyż Zasługi

prof. dr hab. Irena Popiolek-Rodzińska
prof. dr hab. Jerzy Wratny
prof. dr hab. Sylwester Czopek
mgr Ewa Bieniasz

Srebrny Krzyż Zasługi

prof. UR dr hab. Adam Czudec
prof. UR dr hab. Roman Pelczar
prof. UR dr hab. Roman Sabik
prof. UR dr hab. Stanisław Sosnowski
dr Eugeniusz Moczuk
dr Jan Olszewski
dr inż. Jan Rogowski
dr inż. Bogusław Rząsa
dr inż. Stanisław Właśniewski
mgr Stanisław Domagała
mgr Renata Gancarz
inż. Ryszard Hulek
mgr Teresa Kędra
mgr Anna Szydło
mgr Zofia Wieczorek
Bogumiła Szczypiek
Anna Tabaczek
Antoni Wiśniewski

Braźowy Krzyż Zasługi

prof. UR Wiesław Grzegorski
dr inż. Dorota Jankowska
dr Małgorzata Stec
dr inż. Wiesław Szopiński
Ewa Brodowicz
Ryszarda Chlebica

Medale Komisji Edukacji Narodowej

prof. dr hab. Czesław Kłak
prof. dr hab. Stanisław Marczuk
prof. UR dr hab. Stanisław Sagan
dr. Władysław Pieczonka
dr inż. Halina Pizło

Rok Stacha Ożoga

Stanisława Ożoga można spotkać na deskach scenicznych w wielu Klubach Kultury. Zazwyczaj prezentuje tam najcelniejsze fragmenty literatury, tej największej, narodowej i światowej, i tej bliskiej naszym miejscom zamieszkania, regionalnej. Znałe są jego dokonania recytatorskie, spontanicznie oklaskiwane montaże literackie. Swoją warsztat artystyczny i pedagogiczny Ożóg budował przez kilkanaście lat. Praca ta znajdowała, i wciąż znajduje, uznanie wśród profesjonalistów, czego dowodem tuziny nagród przywzjętych z Ogólnopolskich Konkursów Recytatorskich i Teatralnych.

Bieżący rok był kolejnym okresem twórczej aktywności Ożoga – recytatora, aktora, instruktora, reżysera małych form teatralnych, a na co dzień pracownika w Zakładzie Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej naszego Uniwersytetu. Uhonorowaniem jego ponadprzeciętnej aktywności, zaangażowania i dotychczasowej pracy była przyznana mu w czerwcu **Nagroda Marszałka Województwa Podkarpackiego**, „za piękną pracę i dokonania” oraz „szczególne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury”, który w uzasadnieniu napisał: „Jesteśmy pod wrażeniem wielości Pana zainteresowań, artystycznych pasji, które Pan realizuje m.in. jako wykładowca w Instytucie Filologii Polskiej i instruktor ds. teatru w Klubie Garnizonowym w Rzeszowie. (...) Zespół teatralny złożony z młodzieży wojskowej i uczącej się uczestniczy w wielu wydarzeniach artystycznych w mieście i regionie. W ramach środowiskowej współpracy kulturalnej można Pana spotkać w wielu placówkach kultury jako sprawcę ciekawych inicjatyw artystycznych. Znakomicie służą polonistom, recytatorom i miłośnikom żywego słowa płyty CD z Pana prezentacjami literatury polskiej i światowej”.

Także w czerwcu Stanisław Ożóg otrzymał **Medal Franciszka Kotuli** przyznany „W uznaniu zasług i wybitnego dorobku w dziedzinie kultury i sztuki – wielkiej pasji życiowej i twórczej”. Laureat, pytany przy okazji tego autentycznego deszczu nagród, powiedział, iż właśnie to wyróżnienie przez Kapitułę Medalu uważa za najwyższe uznanie dla jego pracy.

Warto dodać, że Stanisław Ożóg – wśród przyjaciół i znajomych znany bardziej jako „Stach” – współpracuje z kilkunastoma szkołami naszego regionu.



W rzeszowskim Gimnazjum nr 2 współorganizuje kolejne edycje Konkursu Literackiego „W kręgu Jeździec Małgorzaty Musierowicz”. W tym roku przygotował i przeprowadził w Lesku warsztaty metodyczne dla nauczycieli pod hasłem: „Animacja teatralna nauczyciela humanisty”. Współpracuje od wielu lat ze środowiskiem artystycznym, nauczycielskim i wojskowym naszego miasta i regionu. Wolno sądzić, że jego charakterystyczna postać, wyjątkowa osobowość, jak i sposób bycia wpisały się na trwałe w życie artystyczne i kulturalne Podkarpacia.

Zapewne też zainteresowania pedagogiczne tego z polonisty wykształcenia pomagają mu w aktywnej działalności artystycznej w środowisku wojskowym. Najlepszym dowodem na to są spektakle kierowanego przez niego Teatru i Koła Recytatorskiego w Klubie Garnizonowym w Rzeszowie. I tu także Ożoga zauważano i doceniano. Niedawno dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego przyznało mu **Medal „Za zasługi dla kultury w Wojsku Polskim”**.

To nie koniec dobrej passy tego nietuzinkowego człowieka i pasjonata. W tym roku otrzymał „**Medal Pamiętkowy**” za wybitne osiągnięcia artystyczne, przyznany przez Komisję Artystyczną Spotkań Finałowych Jubileuszowego Konkursu Recytatorskiego Wojska Polskiego „Brzeg 2004”, zaś decyzją Ministra Obrony Narodowej Stanisław Ożóg w lipcu br. wyróżniony został **Braźowym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”**.

Postawa oraz niezwykła, a przy tym różnorodna, wielowątkowa działalność Stacha Ożoga to zjawisko godne podziwu i wzór do naśladowania. Rodzaj tej pracy jest z ducha organiczny i pokazuje, jak ważne są działania w najbliższym otoczeniu, jak zjawiska kulturalne rodzą się i przynoszą wspaniałe efekty, kiedy wkłada się w nie serce.

Nowi doktorzy z Instytutu Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego

ROBERT CZAJA

Urodził się w 1973 r. w Ustrzykach Dolnych. W 1998 r. ukończył studia na kierunku wychowanie fizyczne i zdrowotne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, uzyskując tytuł magistra, ze specjalnością z gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej na podstawie pracy pt. „Stan środowiska w województwie krośnieńskim”, która została napisana pod kierunkiem prof. UR dr. hab. Kazimierza Obodyńskiego.

Od 1999 r. pracuje jako asystent w Instytucie Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego. Jest pracownikiem w Zakładzie Antropologii Fizycznej Ekologii Człowieka, gdzie prowadzi zajęcia dydaktyczne i badania w ramach programu badawczego „Rozwój somatyczny, dojrzewanie płciowe i sprawność fizyczna dzieci i młodzieży szkolnej i akademickiej regionu bydgoskiego, rzeszowskiego i bieszczadzkiego” pod kierunkiem prof. dr. hab. n. med. Władimira Bożiłowa.



14 maja 2003 r. Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy otworzyła Robertowi Czaję przewód doktorski pracy na temat „Zmiana proporcji i budowy somatycznej ciała u młodzieży po ukończeniu skoku pokwitaniowego”. R. Czaja pracę doktorską obronił 18 czerwca 2004 r. i uzyskał stopień naukowy doktora nauk medycznych w zakresie biologii medycznej. Dotychczas opublikował 16 artykułów oraz wziął udział w 4 konferencjach naukowych.

R. Czaja jest członkiem Polskiego Towarzystwa Antropologicznego, Polskiego Towarzystwa Gemelologicznego, Podkarpackiego Towarzystwa Naukowego oraz Polskiego Związku Narciarskiego.

Posiada uprawnienia instruktora narciarstwa i pilota wycieczek zagranicznych.

MONIKA DROZD

Jest absolwentką Instytutu Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego WSP w Rzeszowie. W 1995 r. pod kierunkiem prof. dr. hab. Lesława Grzegorzczaka obro-



niła pracę magisterską „Niedozwolony doping w świadomości wybranych grup sportowców z klubów rzeszowskich”. W czasie studiów zdobyła specjalizację z zakresu gimnastyki korekcyjnej i pływania.

Od 1995 r. pracuje w Instytucie Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego, w Zakładzie Antropologii Fizycznej i Ekologii Człowieka, gdzie prowadzi zajęcia dydaktyczne i badania w ramach programu badawczego „Rozwój somatyczny, dojrzewanie płciowe i sprawność fizyczna dzieci i młodzieży szkolnej i akademickiej regionu bydgoskiego, rzeszowskiego i bieszczadzkiego” pod kierunkiem prof. dr. hab. med. Władimira Bożiłowa.

Jest członkiem Podkarpackiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej, Polskiego Towarzystwa Antropologicznego, Polskiego Towarzystwa Gemelologicznego oraz Polskiego Związku Narciarskiego. Posiada uprawnienia z kilku dyscyplin sportowych, m.in.: instruktora narciarstwa zjazdowego i biegowego oraz pływania. Ukończyła też kurs pilota wycieczek zagranicznych oraz kursy masażu leczniczego.

Dotychczas opublikowała 16 artykułów oraz wzięła udział w 4 konferencjach naukowych.

28 czerwca 2004 r. obroniła pracę doktorską „Zmienność i stabilność budowy somatycznej w rozwoju post-natalnym człowieka z uwzględnieniem wpływu czynników biologicznych i społeczno-ekonomicznych” na Akademii Medycznej w Bydgoszczy, napisaną pod kierunkiem prof. dra hab. med. Władimira Bożiłowa.

Uzyskała stopień naukowy doktora nauk medycznych.

WOJCIECH CZARNY

Urodził się w 1973 r. w Rzeszowie. W 1999 r. ukończył studia na kierunku wychowanie fizyczne i zdrowotne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, uzyskując tytuł magistra na podstawie pracy pt. „Narciarstwo zjazdowe jako dyscyplina sportowa, forma turystyki i rekreacji ruchowej”, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. L. Grzegorzczaka. Asystent w Instytucie Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego, w Zakładzie Antropologii Fizycznej Ekologii Człowieka, gdzie prowadzi zajęcia dydaktyczne i badania w ramach programu badawczego „Rozwój somatyczny, dojrzewanie płciowe i sprawność fizyczna dzieci i młodzieży szkolnej i akademickiej regionu bydgoskiego, rzeszowskiego i bieszczadzkiego” pod kierunkiem prof. dr. hab. n. med. Władimira Bożiłowa.

14 maja 2003 r. Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy otworzyła mgr. Wojciechowi Czarnemu przewód doktorski na temat „Ocena zależności pomiędzy budową somatyczną, skokiem pokwitaniowym a sprawnością fizyczną z uwzględnieniem wybranych czynników społeczno-ekonomicznych”.

W. Czarny pracę doktorską obronił 18 czerwca 2004 r. i uzyskał stopień naukowy doktora nauk medycznych w zakresie biologii medycznej.

Dotychczas opublikował 16 artykułów oraz wziął udział w 4 konferencjach naukowych.

Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Antropologicznego, Polskiego Towarzystwa Gemelologicznego, Podkarpackiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Pływackiego oraz Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie.

Posiada uprawnienia instruktorskie z kilku dyscyplin sportowych: instruktora pływania, sędziego pływania, instruktora narciarstwa, instruktora lekkiej atletyki, starszego ratownika WOPR, uzyskał patent żeglarsza jachtowego, pilota wycieczek zagranicznych. Ukończył też 3 kursy masażu.



12. Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe nt. Edukacja poprzez sport

Wojciech J. Cynarski

W ustanowionym przez Komisję Europejską **Europejskim roku edukacji poprzez sport** (EYES 2004) Salezjańska Organizacja Sportowa RP zorganizowała kolejne, 12. już interdyscyplinarne i poniekąd ekumeniczne sympozjum – tym razem pod znamienym hasłem **Edukacja poprzez sport**. Jego celem było wielodyscyplinarne ukazanie edukacyjnych wartości, a także zagrożeń współczesnego sportu z pozycji pedagogiki, psychologii, filozofii, socjologii, historii, etyki, teologii i teorii sportu. Reprezentanci humanistycznie zorientowanych nauk o kulturze fizycznej spotkali się tym razem w okazałym budynku Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie przy ul. Łazienkowskiej 9 października 2004 r. Sympozjum rozpoczęli główni organizatorzy imprezy – dr **Zbigniew Dziubiński**, prezes Salosu, i ks. **Niewęglowski**.

Prowadzącymi część pierwszą, poświęconą optyce filozoficznej i teologicznej sportu, byli profesorowie **Jerzy Kosiewicz** i **Zachariasz Łyko**. Pierwszym natomiast referentem był prof. **Józef Lipiec** (UJ). W swym niezwykle inspirującym wystąpieniu ukazał sport jako lekcję porządkowania świata przez kwantyfikację. Nawiązał do problemu tradycji i symboliki starogreckiej i zetknięcia uniwersalizmu igrzysk olimpijskich ze znacznie starszą kulturą Chin podczas przyszłych IO w Pekinie. Wychowanie sportowe przez słowo, symbol i czyn do-

pełnia, zdaniem referenta, rzeczywisty czyn sportowy. Drugim referentem podczas tej sesji był ks. prof. **Stanisław Kowalczyk** (KUL), który zaprezentował *Personalistyczno-aksjologiczny profil edukacji sportowej* i określił sportowy „zhumanizowany czyn” jako czyn ludzki, głęboko moralny. Wywodząca się od Maritaina pedagogika personalistyczna lub innymi słowy – humanizm integralny odróżnia sportowe męstwo od zuchwałości i braku rozwagi oraz wskazuje na konieczność czynnej ascezy. Są w tym – jak wskazał książdz profesor – ideowo kompatybilne wobec olimpizmu, harcerstwa, a także dalekowschodnich sztuk walki. Taka właśnie otwarta postawa istotnie wzbogaca wszystkie strony dialogu dotyczącego wartości kulturowych. Z kolei dr **Jacek Sieradzan** (UJ) przedstawił dość kontrowersyjny w swej treści referat pt. *Sport między sacrum a szaleństwem*, w którym powiązał *sacrum* z przemocą i krwawymi ofiarami, a religię chrześcijańską postawił na równi z kultami pogańskimi i religią sportu.

Część druga obrad poświęcona została tematycznie społecznym i etycznym aspektom sportu, a prowadzącymi obrady byli tutaj profesorowie **Kazimierz Doktor** i **Kazimierz Obodyński**. Pierwszy w tej sesji referat prof. **Andrzeja Pawluckiego** (AWFIS Gdańsk) wiązał się tematycznie z wystąpieniem prof. Kowalczyka, niejako je rozwijając. Prof. Pawlucky

wywodzoną z personalizmu Jana Pawła II antropologię adekwatną odnosi do pedagogiki olimpizmu – wychowania do kultury olimpijskiej. Jako zdeklarowany rygorysta moralny uwypukla przejawy cywilizacji śmierci na obszarze sportu. Turystę ekstremalnego określił on jako bohatera sceny doznań hedonistycznych i adrenalinowca oraz – w terminologii F. Znanieckiego – podnormalnego zboczeńca. Wskazał na mityczny symbol ekstremizmu i irracjonalizmu, jakim jest w kulturze Zachodu upadek Ikara. Z kolei prof. **Zofia Żukowska** (AWF Warszawa) przytoczyła wypowiedzi dzieci na temat sportu. Na gruncie pedagogiki J. Korczaka dzieci mają być partnerami w dialogu o wartościach sportu. Etyce sportu poświęcił swój referat także franciszkanin o. dr **Tacjan Wójciak** (Katowice–Panewniki). Mówił o zasadach moralnych w sporcie, pytał, czy człowiek tworzy, czy też powinien odczytywać prawa. Wychodząc z założeń teologii moralnej, stwierdził, że nie należy uciekać od rozwiązań trudnych i wymagających.

Drugą część obrad, przebiegających pod hasłem „Historyczne i kulturowe interpretacje sportu”, poprowadził prof. **Mirosław Ponczek** (AWF Katowice). Prof. **Wojciech Lipoński** (UAM, AWF Poznań) przedstawił referat pt. *Język sportu a wychowanie – terytorium zaniedbane* i wskazał na istotny brak języka sportowego w Polsce, a także brak wyjaśnień pojęć zapożyczonych w tej dziedzinie np. z języka angielskiego. Stwierdzenie tegoż referenta współbrzmia z wynikami badań językowych prof. K. Ożoga, zaprezentowanymi na wykładzie inauguracyjnym UR w Rzeszowie. Warto też pamiętać o tym, że niewielkie kroki w kierunku językoznawczych interpretacji na obszarze kultury fizycznej zostały zaznaczone w publikacjach zamieszczonych w kilku tomach wydawanego w Rzeszowie Rocznika Naukowego „Ido – Ruch dla Kultury/ Movement for Culture”. Prof. Lipoński bardzo krytycznie ocenił także stan humanistyki na krajowych AWF-ach, twierdząc, że więcej jest tu „technologów sportu” niż humanistów sportu.

Autor drugiego wystąpienia w tej sesji dr **Krzysztof Zuchora** (AWF Warszawa) wyraził pogląd, że najwyższą wartością jest pokój – *ekecheira* i odnosi się to nie tylko do sportu i olimpizmu, ale do całego humanizmu. Natomiast prof. **Zdzisława Wyżnikiewicz-Kopp**



ZAGRANICZNE KONTAKTY NAUKOWE

(AWFiS Gdańsk) odniosła ideologię feminizmu do świata sportu i wskazała na instrumentalne wartości sportu w edukacji młodych kobiet. Czy jednak – jak zasugerowała referentka – np. wojny są efektem rządów agresywnych mężczyzn?

Kolejną sesję na temat „Teoretyczne, organizacyjne i programowe zagadnienia sportu” poprowadziły panie: dr **Halina Zdebska** i dr hab. **Ewa Kałamacka** (AWF Kraków). Pierwszy wystąpił prof. **Aleksander Ronikier** (WSTiR Warszawa), który zdał relację z działań MKOl, PKOl i kierowanej przez J. Lipca Polskiej Akademii Olimpijskiej, służących promocji idei olimpizmu m.in. w Polsce i w środowiskach polonijnych. Natomiast prof. **Tomasz Frołowicz** (AWFiS Gdańsk) ukazał zagadnienie wychowania poprzez sport w perspektywie badań nad rozumieniem *fair play* przez dzieci.

W dyskusji, która nastąpiła po części referatowej, jeden z księży zakonników, który towarzyszył polskiemu olimpijczykom podczas IO w Atenach, zapytał: „czy olimpizm boi się kapelana?” Otóż regulaminy PKOl nie przewidują takiej instytucji. Reprezentantka związków warcabistów zwróciła uwagę na edukacyjną funkcję gier umysłowych. **A. Ronikier** podzielił się swym niepokojem po Kongresie MKOl w Atenach, gdzie dowiedział się o spodziewanym stosowaniu dopingu genetycznego już od IO w Pekinie (2008). Prof. **R. Żukowski** proponował zaakceptować *status quo* zawodowego sportu, gdzie niestety dość powszechnie i świadomie stosowane są różnorodne środki farmakologiczne. W reakcji na to w imieniu licznych obecnych na sali lekarzy wystąpiła **A. Strzyżewska** (Instytut Sportu, Warszawa), która wyraziła tezę o nadrzędnej wartości życia i zdrowia człowieka.

Dr **Z. Dziubiński** podsumował i oficjalnie zakończył obrady. Wskazał na wielowątkowość i różnorodność metodologiczną zaprezentowanych tu treści. Zachęcił też do lektury książki monograficznej pod jego reakcją *Edukacja poprzez sport*, Warszawa 2004 (Seria „Monografie Salos RP”), którą otrzymali wszyscy obecni na symposium uczestnicy. Zawiera ona kilkadziesiąt wybranych artykułów (recenzenci – prof. dr hab. J. Kosiewicz i ks. prof. dr hab. H. Skorowski SDB) napisanych z różnych pozycji teoretycznych i w oparciu o różne perspektywy badawcze. Satisfakcjonuje fakt zamieszczenia w tej pracy artykułu K. Obodyńskiego i niżej podpisanego nt. *Instytucjonalizacja nauczania dalekowschodnich sztuk walki na poziomie wyższym*.

Zebrani otrzymali zaproszenia na przyszłoroczną konferencję, której tematem wiodącym będzie „Sport jako kulturowa rzeczywistość”.

Dziesięć lat współpracy

Jan Kida

Mija 10 lat od chwili nawiązania współpracy naukowej między Zakładem Edukacji Językowej Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego i Katedrą Języków Obcych Tarnopolskiej Akademii Gospodarki Narodowej, która jest jednym z prestiżowych i znaczących ośrodków akademickich na Ukrainie. Uczelnia ta ustawicznie rozwija takie dziedziny jak ekonomia, biznes, przedsiębiorczość i zarządzanie oraz kształci wysoko kwalifikowanych specjalistów, osiągających europejskie i światowe standardy. W tym celu nawiązuje się liczne kontakty i konstruktywną współpracę z uniwersytetami zagranicznymi.

Z wypowiedzi długoletniego rektora Akademii, a obecnie jej prezydenta, profesora, akademika i deputowanego do Parlamentu Ukrainy **Oleksandra Ustenki** oraz obecnego rektora profesora **Sierhija Ilicza Jurija**, członka Ukraińskiej Akademii Nauk Ekonomicznych, wynika, że TAGN staje się elitarną instytucją nauki i kształcenia, wyposażając swoich absolwentów w dyplomy, które są uznawane przez międzynarodowe ośrodki naukowe za równoprawne i tam nostryfikowane.

Obecnie w Akademii studiuje (na studiach dziennych i zaocznych) ponad 29 tysięcy osób. Uczelnia prowadzi szeroko zakrojone badania naukowe. Zatrudnia 797 pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych, w tym 60 doktorów nauk, profesorów, 282 kandydatów nauk i docentów, 34 akademików, 11 członków korespondentów Ukraińskiej Akademii Nauk, 19 honorowych naukowców. W Akademii jest 14 instytutów: 1. Instytut Bankowości; 2. Instytut Ekonomii i Zarządzania Inwestycjami; 3. Instytut Ekonomii i Zarządzania; 4. Instytut Technologii Komputerowych i Infor-

macyjnych; 5. Instytut Międzynarodowej Przedsiębiorczości i Zarządzania; 6. Instytut Rachunkowości i Rozliczeń; 7. Instytut Spraw Żywnościowych; 8. Instytut Kształcenia Podyplomowego; 9. Instytut Finansów; 10. Instytut Prawa; 11. Instytut Badań Eksperymentalnych Systemów Kształcenia; 12. Winnicki Instytut Ekonomii; 13. Iwanofrankowski Instytut Zarządzania; 14. Czortkowski Instytut Przedsiębiorczości i Biznesu. Uczelnia posiada nadto swoje filie w Łucku, Lwowie, Kijowie, Nowożyłowsku, Kamieńcu Podolskim, Mohylewie Podolskim, Kołomyi, Sanitorze (na Krymie) i w Erewanie oraz 20 katedr.

Akademia konsekwentnie i skutecznie poszerza swoje kontakty naukowe z przodującymi wyższymi uczelniami w Europie, Ameryce i Azji. W sumie współpracuje z 23 krajami.

Najefektywniej rozwija się współpraca z uniwersytetami Holandii, Austrii, Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, Bułgarii, Grecji, Danii, Włoch, Kanady, Niemiec, Chin, Rosji i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jest również członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Międzynarodowej Edukacji w Amsterdamie.

W ramach współpracy z uniwersytetami zagranicznymi mogły powstać tak ważne instytucje jak: Centrum Europejskich i Międzynarodowych Studiów; Ukraińsko-Niemiecki Fakultet Ekonomii i Zarządzania; Ukraińsko-Polski Wydział Finansów i Ubezpieczeń oraz Centrum Kształcenia Europejskiego i Polskiego Prawa.

Głównym zadaniem naukowym Centrum Europejskich i Międzynarodowych Studiów jest kształcenie studentów na poziomie magisterskim w zakresie międzynarodowej ekonomiki, służb



ZAGRANICZNE KONTAKTY NAUKOWE



publicznych, finansów europejskich i światowej integracji. Pracownicy naukowo-dydaktyczni Akademii uczestniczą w zagranicznych stażach naukowych, konferencjach, seminariach i sympozjach. Publikują rocznie ponad 500 prac w wydawnictwach zwartych, pracach zbiorowych i periodykach naukowych.

Jak wynika z przeprowadzonych rozmów z rektorami, niektórymi dyrektorami instytutów, kierownikami katedr oraz badanymi dokumentów, TAGN może szczycić się poważnymi osiągnięciami naukowo-badawczymi i dydaktycznymi nie tylko na Ukrainie, lecz także w świecie.

W bieżącej działalności naukowej, zwłaszcza dydaktycznej, uczestniczą naukowcy i lektorzy języków obcych z innych krajów. Niektórzy z nich w dowód uznania za kilkuletnią owocną współpracę naukową otrzymali dyplomy profesora honoris causa. Istotną rolę w dyskursie edukacyjnym spełniają nauczane na wysokim poziomie języki obce.

Katedra Języków Obcych jest kierowana przez doc. dr **Lubow Wowk**, wybitną germanistkę, władającą kilkoma językami obcymi, autorkę wielu prac, w tym niedawno opublikowanego *Niemiecko-ukraińskiego słownika terminologii bankowej i giełdowej* (2002 r.). Pani docent utrzymuje ściśle kontakty naukowe z międzynarodowymi ośrodkami naukowymi, zwłaszcza niemieckimi.

Katedra Języków Obcych jest wspierana przez instytucje naukowe i kulturalne oraz językoznawców i lektorów wysokiej klasy z wielu krajów (dydaktyków z Niemiec, Francji, Szwajcarii, Polski, a także z USA).

Studenci Akademii mają możliwość wyboru i uczenia się kilku języków: niemieckiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, włoskiego i hiszpańskiego. Uzyskują wiedzę na temat problematyki ekonomicznej, giełdowej, biznesu i zarządzania gospodarką. Zajęcia prowadzą dobrze przygotowani pod względem merytorycznym i metodycznym ukraińscy lektorzy, etatowi pracownicy oraz przybywający do Akademii na pewien okres zagraniczni nauczyciele.

Moje kontakty naukowe z Katedrą Języków Obcych sięgają 1994 r., kiedy na zaproszenie JM Re-

ktora TAGN prof. O. Ustenki i kierownika katedry doc. dr L. Wowk przyjechałem do Tarnopola po raz pierwszy, aby poprowadzić wykłady i ćwiczenia ze studentami, którzy uczyli się języka polskiego.

Jak wynika z przeprowadzonych badań oraz opinii lektorów i kierownika Katedry, studenci chętnie i licznie podejmują naukę języka polskiego, z którego składają egzamin przy obronach prac dyplomowych (magisterskich). Wcześniej sięgają oni po polskie podręczniki z ekonomii i zapoznają się z polską literaturą, kulturą i historią. Czynią to zarówno na zajęciach językowych w macierzystej uczelni, jak i podczas pobytu na Uniwersytecie Rzeszowskim, uczestnicząc w programowych zajęciach „Polonusa” bądź w wykładach wygłaszanych przez zespół pracowników naukowodydaktycznych Zakładu Dydaktyki Językowej Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Nawiązana współpraca naukowa między Zakładem Edukacji Językowej Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego i Katedrą Języków Obcych TAGN opiera się na przygotowywanych wspólnie co roku planach w wersji dwujęzycznej: polskiej i ukraińskiej, zatwierdzanych przez władze obu uczelni i kierowników współpracujących zakładów. Przewidują one wspólną organizację konferencji międzynarodowych, redakcyjne opracowanie i opublikowanie materiałów. Dotychczas zorganizowano cztery międzynarodowe konferencje w Rzeszowie na następujące tematy: 1. Literatura i sztuka a wychowanie (1999); 2. Konteksty kulturowe w szkolnej edukacji językowej w Polsce i za granicą (2000); 3. Edukacja humanistyczna, aksjologiczna i estetyczna w świetle programów i potrzeb oświatowych (2002); 4. Język – kultura – nauczanie i wychowanie (2003).

Zaprezentowane na konferencjach referaty i komunikaty naukowe, oparte na teorii naukowej, własnych badaniach, eksperymentach i doświadczeniach pedagogicznych autorów zostały opublikowane w całości w kilku językach: polskim, ukraińskim, angielskim, rosyjskim i słowackim oraz w wydawnictwach zbiorowych.

Zakład Edukacji Językowej był współorganizatorem trzech międzynarodowych sympozjów w Tarnopolskiej Akademii Gospodarki Narodowej na następujące tematy: 1. Doskonalenie w procesie nauczania w wyższej szkole (1999); 2. Lingwodydaktyczny pluralizm procesu nauczania języków obcych w wyższych zakładach naukowych (1993); 3. Lingwodydaktyczne aspekty nauki języków obcych na wyższych uczelniach (2004). Prezentowane materiały o charakterze naukowo-dydaktycznym koncentrują się przede wszystkim na osiągnięciach współczesnej teorii lingwistycznej i opartej na niej edukacji języków obcych w uczelniach.

Zaprezentowane na trzecim sympozjum prace są obecnie przygotowywane do druku. W wydawnictwach zwartych w Tarnopolu znajduje się 9 artykułów autorstwa pracowników naukowodydaktycznych Instytutu Pedagogiki UR.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia w ramach współpracy międzynarodowej z Ukrainą miały również swoje odzwierciedlenie w mediach polskich i ukraińskich: prasie, radiu i telewizji. Najczęściej dziennikarze interesują się tą problematyką podczas sesji i sympozjów.

Obecnie wspólnie przygotowujemy kolejną międzynarodową konferencję nt. „Rola języka, literatury i kultury w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia w świetle empirycznych badań w Polsce i za granicą”, która odbędzie się w Uniwersytecie Rzeszowskim w 2005 r. Do Komitetu Organizacyjnego zaprosiliśmy także profesorów z innych uczelni, z którymi nasz Zakład od kilku lat współpracuje, a ich naukowcy uczestniczyli już w naszych konferencjach międzynarodowych w Rzeszowie: z Akademii Pedagogicznej w Rydze, Akademii Pedagogicznej w Liepai, Universitas Studiorum Polona Vilnensis, Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie, Uniwersytetu w Szawlach, Uniwersytetu Wileńskiego w Kownie, Uniwersytetu w Preszowie.

W ramach współpracy naszego Zakładu z Katedrą Języków Obcych TAGN były podejmowane również inne działania: okresowe robocze spotkania o charakterze metodycznym, ustalającym i zatwierdzającym plany współpracy, pomoc merytoryczna i dydaktyczna ukraińskim lektorom uczącym języka polskiego w Akademii, zbiórka materiałów dydaktycznych i podręczników, słowników oraz opracowań metodycznych w języku polskim, książek z zakresu literatury, kultury i poprawności językowej. Systematycznie prowadzone są wykłady i ćwiczenia z języka polskiego przez naszych pracowników. Ważną sprawą jest też udział nauczycieli akademickich z Rzeszowa w egzaminach.

Podczas odbywającego się sympozjum naukowego w dniach 26–29 kwietnia 2004 roku dokonaliśmy podsumowania dorobku naszej dotychczasowej współpracy i postanowiliśmy ją kontynuować, wzbogacać o nowe treści i doskonalsze formy działania. Znajdzie to swoje odzwierciedlenie w nowych planach i programach opracowywanych na 2005 rok.

Nowe w edukacji techniczno-informatycznej

Wojciech Walat

W dniach 14–15 września 2004 roku w Iwoniczu Zdroju odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. **Technika – Informatyka – Edukacja** oraz **XVII DIDMATTECH 2004**, zorganizowana przez Zakład Dydaktyki Techniki i Informatyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Komitetowi naukowemu konferencji przewodniczył prof. UR dr hab. **Waldemar Furmanek** (Uniwersytet Rzeszowski). W skład komitetu weszli też nauczyciele akademicy z innych uczelni: prof. dr hab. Mirosław Frejman (Uniwersytet Zielonogórski), doc. dr Jiří Kropáč (Pedagogická Fakulta Univerzita Palackého, Olomouc – Czechy), prof. dr hab. Juraj Plenković (University of Rijeka – Chorwacja), prof. dr hab. Viktor Sidorenko (National Pedagogical University in Kyiv – Ukraina) i prof. dr hab. inż. Jan Stoffa (Pedagogická Fakulta Univerzita Palackého, Olomouc – Czechy).

Sekretarzem naukowym konferencji był dr **Wojciech Walat**, a w Komitecie organizacyjnym spotkania pracowały trzy osoby: **Anna Tabaczek**, mgr **Arkadiusz Nisztuk** i mgr **Waldemar Lib**.

Obrazowano w pięciu sekcjach tematycznych. Łącznie wygłoszono 67 referatów, w tym 31 przez uczestników zagranicznych m.in. z Uniwersytetów w: Ołomuńcu, Czeskich Budziejowicach (Czechy), Preszowie, Nitrze, Bańskiej Bystrzycy i Bratysławie (Słowacja), Kijowie (Ukraina), Rijece (Chorwacja), Sztokholmie (Szwecja). Krajowe ośrodki akademickie reprezentowali naukowcy z Uniwersytetów: Opolskiego, Szczecińskiego, Śląskiego, Zielonogórskiego i Rzeszowskiego; Akademii Pedagogicznych w Krakowie i Bydgoszczy; Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie oraz dwóch Politechnik – Częstochowskiej i Radomskiej.

W sekcji pierwszej – **Teoretyczne i praktyczne problemy edukacji technicznej** – uczestnicy przedstawili najważniejsze kierunki rozwoju teorii i praktyki edukacji ogólnotechnicznej, oparte na wnikliwej i wielostronnej analizie jej humanistycznych odniesień. Poszukiwali przyczyn, na podstawie których można wyprowadzić wnioski modelujące system edukacji ogólnotechnicznej. Zaprezentowali: problematykę humanistycznych aspektów współczesnej edukacji technicznej, personalistyczną orientację w treściach wychowania technicznego, najważniejsze kierunki rozwoju i unowocześnienia wychowania technicznego oraz sposoby rozwijania zdolności twórczych, języka technicznego, umiejętności czytania rysunków technicznych przez uczniów.

W sekcji drugiej – **Teoretyczne i praktyczne problemy edukacji informatycznej** – uczestnicy zaprezentowali opracowania poruszające wybrane problemy dydaktyki informatyki, będącej aktualnie w stanie określania własnej tożsamości, między innymi rozważania na temat wykorzystania technologii hipertekstu w projektowaniu opracowań metodycznych, możliwości włączenia technologii informacyjnych w rozwijanie kreatywnego myślenia, czy też szczegółowego rozwinięcia struktury medialnego zeszytu ćwiczeń dla uczniów gimnazjum.

W sekcji trzeciej – **Teoretyczne i praktyczne problemy przygotowania nauczycieli techniki-informatyki** – autorzy zaprezentowali opracowania poruszające wybrane problemy współczesnej dydaktyki szkoły wyższej w zakresie pedagogicznego i merytorycznego przygotowania nauczycieli. Artykuły z tego zakresu rozpoczęła refleksja-przypomnienie, że kształcenie nauczycieli edukacji ogólnotechnicznej w Polsce na poziomie studiów magisterskich ma już trzydziestoletnią tradycję. Uczestnicy konferencji przedstawili propozycje optymalizacji diagnozowania stopnia spełniania standardów kształcenia, szacowania twórczości uczniów, motywowania uczniów na lekcjach techniki, określenia aktualnego stanu reformy szkoły; relacje pomiędzy nauczaniem a wychowaniem technicznym, podstawy kultury ekologicznej młodzieży oraz zasady komunikacji między nauczycielem i uczniem na lekcjach techniki-informatyki.

W sekcji czwartej – **Inżynieria materiałowa i technologia** – autorzy przedstawili wybrane problemy wykorzystania technologii informatycznych w badaniach materiałów, m.in. zastosowania metody ultradźwiękowej do wyznaczania parametrów określających sprężystość ferroelektrycznych materiałów ceramicznych, wykorzystania technik komputerowych do analizy rozkładu umocnienia warstwy wierzchniej.

W sekcji piątej – **Technologie informatyczne i informacyjne** – autorzy skoncentrowali się na możliwościach zastosowania programów komputerowych do pomiaru parametrów mechanizmów, materiałów i modelowania procesów fizjologicznych (np. wykorzystanie arkusza kalkulacyjnego *Excel* do wykonania prezentacji roli szumów w przekazie informacji przez czuciowe komórki nerwowe) i technicznych (rezonansowe mierzenie szybkości rozchodzenia się dźwięku w ceramice).

Jednym z dokonań konferencji **Technika – Informatyka – Edukacja** oraz **XVII DIDMATTECH 2004** jest publikacja zbiorowa, przeznaczona dla tych wszystkich badaczy i nauczycieli, którzy chcą poszukiwać nowych rozwiązań teoretycznych i praktycznych w zakresie edukacji technicznej i informatycznej w swojej pracy naukowej i dydaktycznej.

dr Wojciech Walat, Instytut Techniki UR



Aktywność fizyczna w integrującej się Europie (Physical Activity in Integrating Europe)

Wojciech J. Cynarski

W dniach 10–12 września 2004 r. warszawska AWF (Katedra Nauk Społecznych) wspólnie z PTNKF, a personalnie profesorowie **Jerzy Kosiewicz** i **Lech Jaczynowski** zorganizowali kolejną międzynarodową konferencję z serii naukowych spotkań przedstawicieli orientacji humanistycznej w naukach o kulturze fizycznej. Oprócz wymienionych w Komitecie Naukowym znaleźli się dr hab. prof. AWF **Seweryn Sulisz**, prof. **Bohuslav Hodan** (UP Olomouc) i doc. **Dušan Leška** (UK Bratislava).

Historię i ideę tej cyklicznej konferencji przedstawił w referacie wprowadzającym przewodniczący Komitetu Naukowego i kierownik Katedry Nauk Społecznych AWF **Jerzy Kosiewicz**. Konferencje te, realizowane na zasadzie współpracy naukowców z trzech bratnich krajów – Czech, Polski i Słowacji, zainicjowali przed laty B. Hodan i Z. Krawczyk.

Prof. Kosiewicz zwrócił uwagę na fakt niezależności nauk humanistycznych od empirii, przy czym humanistyka miesza się z empirią, ale w refleksji humanistycznej nie można np. odrzucić wartościowania. W naukach o kulturze fizycznej, o różnych perspektywach i punktach widzenia decyduje antropologia, rozumiana jako filozofia człowieka. W szczególności antropologia stanowi o istocie rzeczywistości sportu. Na interpretację obecnych tu wzorców i norm wpływają kulturowe i aksjologiczne założenia przyjmowane w naukach o sporcie. Jak określił to wspomniany referent, „sport jest świadectwem określonej kultury”. Kosiewicz rozróżnił postacie autoteliczne sportu (rekreacja, sport dla wszystkich) i instrumentalne (sport wyczynowy i zawodowy) oraz wskazał na źródła idei sportu. Mianowicie dla olimpizmu starożytnych Greków była to ich religia, a dla neoolimpizmu i związanego z ekonomią medialnego widowiska sportowego – obecna cywilizacja techniczna. Kreatorem wartości jest – zdaniem warszawskiego filozofa – człowiek, jednostka ludzka, co także dotyczy sportu. Świat sportu jest właśnie światem wartości. Między szeroko rozumianym pojęciem „sport” a pojęciem „kultura fizyczna” nie musi zachodzić dysonans merytoryczny.

W sobotę sesję plenarną nt. „Kultura fizyczna i sport w zmieniającej się Europie” poprowadził **J. Kosiewicz**, a pierwszym z referentów był prof. **Zbigniew Krawczyk** (WSE Warszawa), który w wystąpieniu pt. *Turystyka jako symptom i czynnik globalizacji* w sposób przejrzysty ukazał proces globalizacji w perspektywie historycznej, główne ścieżki globalizacji – gospodarczą i kulturową oraz związki globalizacji z turystyką. W globalizacji kulturowej występuje eksport „nadwyżek kultury”, prowadzący do uniformizacji kultury w skali globalnej. Także usługi turystyczne mogą być traktowane jako formy eksportu i importu.

Drugi z referentów – prof. **B. Hodan** (Czechy) – zaprezentował swój system pojęciowy kultury fizycznej. W strukturze pojęciowej B. Hodana znajdujemy kulturę fizyczną jako instytucję oraz jako system teoretyczny, będący podstawą do dalszych badań, analiz i interpretacji. Hodan nie nawiązuje tu do Malinowskiego, Parsonsa, Luhmanna lub Mertona, lecz tworzy własny system, w którym znajdujemy 1) mit, rytuał i tańce, 2) element rywalizacji gry i 3) różne formy rekreacji. Ogólnie, zdaniem Hodana, sport odchodzi od sfery zabawy. Natomiast wskazane związki z mitem, transcendencją i teorią Eliadego prof. **Tokarski** skomentował, wskazując, że chodzi o poszukiwanie w sporcie mitu i rytuału, a sportowiec staje się kapłanem. W nie mniej interesującym (zwłaszcza dla badaczy organizacji i zarządzania w sporcie) wystąpieniu doc. **D. Leška** (Słowacja) omówił uwarunkowania ekonomiczne słowackiego sportu oraz regulacje i unifikacje prawne dla dostosowania do standardów UE.

Dalsze obrady kontynuowane były w trzech sekcjach. Prowadzącymi sesję „Kultura fizyczna i sport na różnych poziomach edukacji” byli **Kazimierz Obodyński** (UR) i **Josef Oborny** (Słowacja). Sesji „Metodologiczne problemy badań nad aktywnością i sprawnością fizyczną” przewodniczyli **Stanisław Tokarski** (PAN) i **Milan Duriček** (UR). Natomiast sesji i „Sport i filozofia” przewodniczyli: ks. **Stanisław Kowalczyk** (KUL) i **Stanisław Bryl** (AWF Katowice). W sesji tej zaprezentowane zostały referaty dr. **Ivo Jiraska** (Czechy) *Antropologia, sport a filozofia*, prof. **Jana Jungera** (Prešov, Słowacja) nt. filozoficznego i socjologicznego kształcenia nauczy-

cieli wychowania fizycznego, dr. **K. Zieliński** (AWF Warszawa) o normie personalistycznej w wychowaniu fizycznym i dr. **J. Mosza** z tej samej uczelni – *Sport jako wzór piękna ciała*. W tym czasie w sali C pracownik IWFIZ UR mgr **Paweł Rut** wygłosił referat przygotowany wspólnie z dr. **Jerzym Rutem** i prof. UR **Milanem Duričiem** pt. *Aktywność rekreacyjna w czasie wolnym mieszkańców województwa podkarpackiego*.

Kolejne sesje w salach B i C poświęcone były turystyce i rekreacji w zarządzaniu i wychowaniu, aktywności fizycznej w wojsku, zakładach penitencjarnych i sokolstwie, organizacyjnemu i ekonomicznemu zagadnieniu kultury fizycznej oraz aspektom organizacyjnemu i pedagogicznemu działalności klubów sportowych. Niżej podpisany z racji zainteresowań pozostał na sali A, gdzie sesję „Sport w epoce globalizacji” poprowadzili **Z. Krawczyk** i **D. Leška**. Pierwszym z referujących był tutaj prof. **S. Kowalczyk**, którego bardzo interesujące wystąpienie nosiło tytuł *Pokojuwa funkcja sportu w epoce globalizacji*. Doc. **J. Oborny** zaprezentował referat **A. Sekota** i **M. Chorwata** (Czechy) o mobilności sportowej w kontekście globalizacji. Prof. **J. Junger** omówił sytuację sportu słowackiego, funkcjonującego w nowych społecznych uwarunkowaniach. Prof. **S. Bryl** wskazał na czynniki sprzyjające i bariery rozwoju wychowania fizycznego w perspektywie globalizacji kultury, odnosząc się jedynie do idei neoolimpizmu z zastrzeżeniem o konieczności szerokiego ujęć systemowych. Dr **Jerzy Chelmecki** (AWF Warszawa) ukazał idee uniwersalizmu w wychowaniu fizycznym i sporcie w okre-



KONFERENCJE NAUKOWE

Rosyjski język biznesu
w szkole wyższej

Grzegorz Ziętała

sie międzywojennym w Polsce. Wreszcie autor szóstego referatu dr **Waldemar Sikorski** przedstawił zmiany zachodzące w sportowym judo w nawiązaniu do zmian zachodzących w Europie.

Następną turę obrad w sali A poprowadził prof. **Hodan**, a jako pierwszy wystąpił prof. **S. Tokarski**. W referacie *Sport, wielokulturowa różnorodność a integracja europejska* wskazał na potrzebę dalszych badań sztuk i sportów walki, które przez niego rozpoczęte kontynuują m.in. W. Sikorski, K. Obodyński i W. Cynarski. Przygotowane wspólnie z prof. **K. Obodyńskim** wystąpienie przedstawił niżej podpisany. Zainspirowany wygłoszonym wcześniej referatem prof. Kowalczyka, rozpoczął od odniesienia się do zagadnień rywalizacji i walki, wykładając skrótkowo prakseologię i filozofię japońskich sztuk walki. Następnie przedstawił fragment pracy „*Słowińska dusza a filozofia sztuk walki*”, prowokując dyskusję o intuicyjnej kategorii „słowińskiej duszy”. Autorem chodziło jednak raczej o podobny etos rycerski lub żołnierski, a – jak słusznie zauważył prof. Tokarski – w dobie odchodzenia od rycerskości w kierunku mentalności kupieckiej młodzież odnajduje zagubione szlachetne ideały w sztukach walki. **J. Oborny**, jako kolejny referent, ukazał dwa przejawy dewiacji sportu – depersonalizację i manipulację, do których przyczyniają się dyktat mediów i skrajna komercjalizacja.

Ostatniego dnia obrad jedynym punktem programu była dyskusja przy okrągłym stole nt. „Społeczne i filozoficzne dylematy ruchu olimpijskiego”, którą poprowadził **J. Kosiewicz**. We wprowadzeniu i kilku kolejnych wypowiedziach przedstawił tezy zawarte w jego nowej książce *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, obalając pogląd, że istotą sportu, najwyższą lub konstytutywną jego wartością jest *fair play*. Zdaniem prof. Kosiewicza najwyższą wartością sportu jest człowiek, a jedyną uniwersalną cechą sportu jest aleatoryczność.

Na patologizację współczesnego sportu i ruchu olimpijskiego wskazało kilku dyskutantów. Niżej podpisany zwrócił uwagę na to, że masowy odbiorca widowiska sportowego potrzebuje emocji, a więc nowych rekordów, niekiedy brutalnej gry; media chcą owe widowiska dobrze sprzedać, a więc obecność doping, postępująca brutalizacja niektórych dyscyplin i inne przejawy patologii są jakby efektem odpowiedzi na owe niskie potrzeby na obszarze kultury masowej. Celem takiego opisu i interpretacji było także sprowokowanie kolejnych dyskutantów. M.in. prof. Tokarski wyraził swój sprzeciw wobec sankcjonowania patologii w sporcie, a prof. Bryl akcentował konieczność większej międzynarodowej debaty naukowej o aksjologii sportu i olimpizmu. Dyskusja dotyczyła także problemów komercjalizacji, amatorstwa i zawodowstwa w sporcie, działalności MKOl, związków sportu i sztuki itd.

Prof. Hodan ogłosił organizację podobnej konferencji w przyszłym roku w Ołomuńcu, zapraszając obecnych do udziału.

25 września 2004 r. w Instytucie Filologii Rosyjskiej odbyła się konferencja naukowa **Rosyjski język biznesu w szkole wyższej**, która została zorganizowana z inicjatywy dr. **Grzegorza Ziętała**. Inicjatywa zorganizowania konferencji związana była z uruchomieniem od bieżącego roku akademickiego nowej specjalizacji – język biznesu – na filologii rosyjskiej. Do Rzeszowa przyjechali nauczyciele akademicy z Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS w Lublinie, Zakładu Lingwistyki Stosowanej w Instytucie Filologii Germańskiej UMCS w Lublinie, Kolegium Języka Biznesu Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu, a także Instytutu Filologii Rosyjskiej UR.

Owocem konferencji będzie zbiór artykułów „Rosyjski język biznesu w szkole wyższej” pod redakcją prof. dr. hab. Antoniego Palińskiego i dr. Grzegorza Ziętała, wydany w przyszłym roku, dzięki wsparciu finansowemu prorektora ds. nauki i finansów prof. UR dr. hab. Jerzego Kitowskiego i prezydenta m. Rzeszowa Tadeusza Ferencę.

W toku dyskusji i prezentowanych referatów podzielono się doświadczeniem z zakresu na-

uczania języka biznesu: omówiono rodzaje stosowanych materiałów dydaktycznych, problematykę tłumaczenia tekstów specjalistycznych i reklam, przygotowania rusycysty do pracy w urzędach celnych, zmian we współczesnym języku rosyjskim, poruszono problematykę komunikacji interkulturowej, a także zapoznano z prowadzonymi kursami i wydawanymi certyfikatami, poświadczającymi znajomość języka biznesu.

Była to pierwsza konferencja naukowa z tej tematyki organizowana przez Instytut Filologii Rosyjskiej, ale zapewne nie ostatnia, gdyż konieczna jest wymiana doświadczeń i nawiązywanie kontaktów pomiędzy specjalistami z zakresu nauczania rosyjskiego języka biznesu. Funkcjonowanie w Europie wymaga znajomości języków obcych, nie tylko ogólnych, ale i specjalistycznych. Położenie Polski i Rzeszowa – pomiędzy Zachodem i Wschodem – stwarza nadzieję na wykorzystanie języka rosyjskiego w kontaktach handlowych, a do tego niezbędne jest posługiwanie się językiem biznesu w formie ustnej i pisemnej.

dr Grzegorz Ziętała, Instytut Filologii Rosyjskiej UR



Otwarcie konferencji przez dyrektora Instytutu Filologii Rosyjskiej prof. dr. hab. M. Bobrana

Zilele Culturi Polona Dni Polskie w Suczawie

Mieczysław A. Łyp

W pierwszej połowie września br. w Suczawie, na rumuńskiej Bukowinie odbyły się po raz kolejny Dni Polskie. Niezmierznie bogaty był ich program, bardzo urozmaicony i różnorodny był program konferencji naukowej. Na sesję zgłoszono 33 referaty. Obradowano w trzech sekcjach: polonijnej, filologiczno-etnograficznej oraz historycznej.

Tematyka prac w sekcji polonijnej poświęcona była 100-leciu kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Kaczyku.

W ramach sekcji filologiczno-etnograficznej wystąpili: dr Olimpia Mitric (*Kopista rumuńskich rękopisów polskiego pochodzenia – Radowce 1783*), Stan Velea (*Polskie święto literackie w Cărfurești*), drd. Cristina Godun (*Wspólne motywy w liryce Wisławy Szymborskiej i Any Blandiana*), dr. conf. Constantin Geambasu (*Schulz i Urmuz czyli „podkopywanie” sztuki klasycznej*), dr Ewa Kocój (*Kim jest mój wróg, kim jest mój przyjaciel, czyli co Rumuni dostrzegają na ikonach Sądu Ostatecznego malowanych w cerkwi w Bukowinie*), Pavel Blaj, Lia Curic (*Rytuał i symbolika w bukowińskiej sztuce ludowej*).

Podczas obrad tej sekcji referat wygłosiła również dyr. Centrum „Polonus” UR

dr Hanna Krupińska-Łyp: *Z doświadczeń w pracy ze studentami polonijnymi, ze szczególnym uwzględnieniem grupy słuchaczy z Rumunii.* Wystąpieniu dr H. Krupińskiej-Łyp towarzyszyła wystawa plakatu literackiego z rumuńskimi przekładami poezji poetów Podkarpacia, głównie z kręgu Oddziału ZLP w Rzeszowie. Plakaty powstały w oparciu o fotografie Mieczysława A. Łypa. Wcześniej były prezentowane w WDK w Rzeszowie i Galerii Domu „Polonia”. W trakcie sesji promowano też tomik wierszy wybranych Teresy Paryny pt. *Cienie bliskie i cienie dalekie* (Rzeszów 2004), który zawierał między innymi rumuńskie tłumaczenia. Moderator sekcji dr. conf. C. Geambasu po wysłuchaniu referatu dr Hanny Krupińskiej-Łyp i po zapoznaniu się z rumuńskimi translacjami słuchaczy Centrum „Polonus” pogratulował jej osiągnięć dydaktycznych.

Interesujące były również wystąpienia w czasie obrad sekcji historycznej. Dotyczyły one kształtowania stosunków społeczno-politycznych pomiędzy Rumunią a Polską od czasów Stefana Wielkiego aż po okres międzywojenny. Moderatorem tej sekcji był prof. Veniamin Ciobanu, który sam też przedstawił pracę pt. *Korona Pol-*



ska a instytucja monarchistyczna Mołdawii (II poł. XVI w.)

W ramach tej sekcji referat wygłosił prof. **Andrzej Nowakowski** z UR. Jego wystąpienie dotyczyło rumuńskich śladów historii w Wadowicach i spotkało się również z dużym zainteresowaniem.

Dni Polskie w Suczawie miały niezwykle staranną oprawę, obrady swoją obecnością zaszczytili liczni przedstawiciele władz wojewódzkich i marszałkowskich, UE i hierarchowie Kościoła katolickiego. Był konsul generalny RP w Bukareszcie Marian B. Sakala i przewodniczący Związków Polaków w Rumunii poseł Gerwazy Longier. Pięknie i serdecznie do zebranych przemówił wojewoda okręgu Suczawa, podobnie wicemarszałek. Oboje podkreślali, że przekonanie, iż kultura łączy narody, w przypadku Rumunii i Polski znajduje swoje potwierdzenie, a dialog między narodami ułatwia wzajemne kontakty i poznanie. To przekonanie akcentowali również sami organizatorzy Dni Polskich: red. naczelna pisma Związku Polaków w Rumunii „Polonus” Elżbieta Wieruszewska oraz dyrektor Domu Polonii w Suczawie i jego pracownicy.

Sesji naukowej towarzyszyły liczne imprezy: wystawy plastyczne w kompleksie muzealnym „Bukowina” w Suczawie, koncerty zespołów folklorystycznych „Cepelia” z Poznania, „Ciprian Porumbescu” z Suczawy, „Mała Pojana” z Pojana Mikuli oraz wyjazdy do monasteru Voronet, Kaczyki i Pleszy.

Dni Polskie w Suczawie to udane przedsięwzięcie środowiska polskiego w Rumunii.



KSIĄŻKI WYDAWNICTWA UR – PROMOCJE

Nowe pismo politologów

Krystyna Strycharz

Tuż przed wakacjami ukazał się pierwszy numer pisma „Polityka i Społeczeństwo”, którego pomysłodawcą i redaktorem naczelnym jest prof. dr hab. **Henryk Cimek**, a Radzie Naukowej przewodniczy prof. dr hab. **Włodzimierz Bonusiak**.

Kierowane jest ono nie tylko do specjalistycznego środowiska naukowego, ale także do wszystkich odbiorców, którzy pragną poznać rzeczywistość polityczną i świadomie współuczestniczyć w jej kreowaniu.

W periodyku tym wyodrębniono kilka działów: I. Artykuły, studia i rozprawy, II. Polemiki, III. Recenzje i omówienia i IV. Informacje.

W pierwszym numerze swoje teksty zamieścili m.in.: Waldemar Paruch, Edward Olszewski i Agata Puka, Alicja Wójcik, Jerzy Centkowski, Henryk Cimek, Aneta Dawidowicz, Adolf Dobieszewski, Iwona Hofman, Krzysztof Łabędź, Kazimierz Łastawski. Szczególnie ciekawy wydaje się polemiczny artykuł Bronisława Pasierba „Los polskiej ludności Podola 1944–1946”.

Redaktorzy „Polityki i Społeczeństwa” pragną udostępnić łamy pisma zarówno znanym i cenionym politologom, jaki i tym, którzy rozpoczynają dopiero swoje naukowe penetracje. Zainteresowanych współpracą z periodykiem jest wielu. Do drugiego numeru, który ukaże się w pierwszym kwartale 2005 roku, swoje teksty złożyli już m.in.: Piotr Bartosiewicz, Henryk Cimek, Katarzyna Cwynar, Wojciech Furman, Anna Gąsior-Niemiec, Stanisław Nabywaniec, Kazimierz Ożóg, Bronisław Pasierb, Krystyna Trembicka i Bartosz Wróblewski.

Wraz z kolejnym numerem zmienia się nieco formuła „Polityki i Społeczeństwa”, która będzie od tej pory wydawana w wersji dwujęzycznej – polsko-angielskiej, co pozwoli zaistnieć pismu za granicą.



„Politykę i Społeczeństwo” można przeczytać m.in. w Bibliotece Katedry Politologii, Czytelnicy Czasopism BG UR, kupić w Wydawnictwie UR, w księgarni „Libra” i w wielu innych księgarniach w całej Polsce

KOMUNIKAT WYDAWNICTWA UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

**Wydawnictwo UR
zachęca i zaprasza
Autorów książek
wydanych w naszej oficynie
do ich promowania.**

**Zapewniamy pomoc
w organizacji spotkań z Czytelnikami.**

**Chętnych Autorów prosimy o kontakt
z Krystyną Strycharz, kierownikiem Redakcji,
lub Marią Jandą, specjalistą ds. kolportażu.**

DZIELMY SIĘ WIEDZĄ! PROMUJMY LITERATURĘ NAUKOWĄ! CZYTAJMY KSIĄŻKI!



Od 21 do 24 października br. Kraków był „stolicą książki”, gościł bowiem 330 wydawców z całego kraju na 8. już z kolei Targach Książki – wielkiej imprezie pod patronatem Prezydenta RP.

Nie mogło na Targach zabraknąć także naszego Wydawnictwa, ale o tym, jak sprzedawały się książki z logo Uniwersytetu i o wrażeniach z tej wielkiej imprezy w następnym numerze „Gazety”.

Jak oddziaływać na przyszłość?

Joanna Kostecka

Obywatelsko-Konsumencka Sieć *Consumer Citizenship Network* (CCN) to międzynarodowy temat realizowany w latach 2003–2006 w ramach programu ERAZMUS 3 przez 125 instytucji w 29 krajach, które zmierzają do rozwijania i umacniania postaw społecznych na rzecz trwałego i zrównoważonego rozwoju (*sustainable development*).

Jest to interdyscyplinarny grant edukacyjny, w który zaangażowana jest organizacja UNESCO (*United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization*), która sprzyja międzynarodowemu pokojowi i powszechnemu poszanowaniu praw, a prowadząc współpracę pomiędzy narodami, promuje różne badania, umożliwia dzielenie się wiedzą i ulepsza standardy. Natomiast UNEP (*United Nations Environment Programme*) promuje działania na rzecz pogłębiania wiedzy zoologicznej, także poprzez edukację obywateli na temat warunków przyrodniczych i problemów przyszłych pokoleń, i wspiera międzynarodowe organizacje obywatelsko-konsumenckie oraz federacje konsumentów.

Zgodnie z przyjętą definicją „konsumenckie obywatelstwo” ma miejsce, gdy jednostka aktywnie uczestniczy w rozwoju i ulepszaniu społeczeństwa przez branie pod uwagę kwestii etycznych, różno-

rodności perspektyw, procesów globalnych i warunków, jakie będą panowały w przyszłości. „Konsumenckie obywatelstwo” uczy odpowiedzialności zarówno w skali światowej, jak i okręgowej, krajowej i lokalnej. Nie przekreśla działań na rzecz zapewniania sobie dobrobytu i zaspokajania własnych potrzeb.

Koordynatorem CCN jest Victoria Thoresen z Hedmark University College z Norwegii, a Uniwersytet Rzeszowski jest jednym z uczestników -realizatorów, obok Politechniki Białostockiej, Wyższej Szkoły Zarządzania w Częstochowie, Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Politechniki Koszalińskiej, Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu oraz Federacji Konsumentów.

Pisząc te słowa jest od wielu lat zaangażowana w liczne działania edukacyjne z zakresu przyrodniczych podstaw zrównoważonego i trwałego rozwoju. Ich efektem są publikacje, seminaria dla nauczycieli szkół średnich, a także podjęta od 2003 r. inicjatywa organizowania Uniwersyteckich Warsztatów Edukacyjnych na rzecz Zrównoważonego Rozwoju. Działania edukacyjne opierają się między innymi na prowadzonych od wielu lat badaniach nad zasto-

sowaniem skrzynek ekologicznych i wermikompostowania do unieszkodliwiania odpadów organicznych na miejscu powstawania, co może poprawić gospodarkę odpadami.

Na podstawie oferty i dotychczasowej działalności edukacyjnej pisząc te słowa wybrano do współrealizacji grantu CCN i zaproszono do udziału w jednej z kierowniczych grup tematycznych: „Rights and responsibilities”. Stwarza to możliwość uczestniczenia w tworzeniu międzynarodowego programu edukacji społeczeństwa na rzecz zrównoważonego rozwoju, a także daje szansę współpracy na forum międzynarodowym.

W marcu 2004 r. kierownictwo CCN zorganizowało I Międzynarodową Konferencję pt. „Używać, wybierać czy współtworzyć przyszłość świata” (*Using, choosing or creating the future*). Jej uczestnicy obradowali w siedzibie UNESCO w Paryżu. Skróty wybranych materiałów prezentowanych podczas konferencji zamieszczono w Nice-Mail (*News and Information about Consumer Education*, July 2004, No. 21, 24 pp.). Wszystkie materiały niebawem ukażą się drukiem.

Zainteresowanych odsyłamy na stronę internetową pod adresem www.hihm.no/concit. Można tam dowiedzieć się więcej o CCN i poznać szczegóły na temat zadań organizacji.



prof. UR dr hab. Joanna Kostecka, Zakład Przyrodniczych Podstaw Rolnictwa, Wydział Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego

„Terminal” na ekranach kin

Dominik Nykiel

Jeden z wielkich reżyserów, twórca m.in. „Obywatela Kane’a” (1941), Orson Welles powiedział kiedyś, że kino jest najlepszą zabawką dla chłopców. I doskonale wie o tym S. Spielberg – człowiek-institucja, który od ponad trzydziestu lat dostarcza widzom rozrywki na wysokim poziomie. Prawdopodobnie jest to jedyny reżyser, dla którego w świecie kina nie ma rzeczy niemożliwych. Nie ma się czemu dziwić, skoro jego filmy przynoszą krocie ze sprzedaży biletów.

Wyobraźnia Spielberga nie zna granic. Jest swoim królem Midasem: wszystko, czego się dotknie, zamienia w złoto. Przez dłuższy czas nazywano go „cudownym dzieckiem Hollywoodu” lub też „Piotrusiem Panem kina”, wiecznym chłopcem, który nigdy nie dorasta. A to ze względu na tematykę i historie opowiadane w swoich filmach.

Wszystko zmieniło się w 1993 roku, kiedy to równocześnie z „Parkiem Jurajskim” nakręcił pamiętną „Listę Schindlera”, historię niemieckiego przedsiębiorcy Oscara Schindlera, który z bliżej niewyjaśnionych powodów ratuje od zagłady ponad 1200 Żydów. Od tej pory zaczęto mówić, że Spielberg wydorósł. Obecnie w swoich filmach „poszukuje złotego środka pomiędzy sztuką i komercją”.

I tak też czyni w swoim najnowszym filmie „Terminal”. Fabuła filmu z pozoru prosta jak pałeczki do jedzenia ryżu jest luźno oparta na zdarzeniu autentycznym, jakim stała się historia pewnego obcokrajowca, który niespodziewanie utknął na lotnisku, na wiele miesięcy. A tym człowiekiem z przypadku, któremu los zgotował niezbyt przyjemną niespodziankę, jest Viktor Navorski (Tom Hanks), przybyły z fikcyjnej miejscowości znajdującej się gdzieś w środkowo-wschodniej Europie. W chwili kiedy samolot z Viktorem na pokładzie zmierza na nowojorskie lotnisko, w jego kraju dochodzi do zbrojnego zamachu stanu. W wyniku tego jego paszport traci ważność, a nowo przybyły gość traktowany jest jak nielegalny obywatel tymczasowo nieistniejącego kraju. Nie może wrócić do ojczyzny, ale też nie wolno mu postawić stopy na amerykańskiej ziemi. Staje się człowiekiem *po prostu nie do przyjęcia*. Zmuszony jest więc do pozostania na terenie lotniska, i to za niechętną zgodą jego ochrony, dowodzonej przez Franka, uosabiającego cechy „idealnego” biurokraty, służbisty.

Viktor swoją skromną osobą, a przede wszystkim tym, że znalazł się w pułapce absurdu, najbardziej jest nie na rękę właśnie Frankowi, który dąży do tego, aby ochrona funkcjonowała

jak szwajcarski zegarek. A wszystko to przez wzgląd na czekający go w najbliższym czasie awans.

Niestety pozbycie się niemożliwego do kontrolowania „chodzącego” problemu nie jest takie proste. Viktor nie zna ani słowa po angielsku, ale jak się okazuje, bariera językowa nie jest dla niego czymś poważnym. Korzystając z tego, co dostarcza mu chaotyczny świat lotniska, znajduje dla siebie własny kąt, w mgnieniu oka uczy się języka i niczym Pomyślny Dobromił umiejętnie radzi sobie w zupełnie obcym miejscu. Rażno i z optymizmem małego dziecka stawia czoła problemom, budując sobie życie najlepiej jak potrafi.

Nie sposób pominąć wątku romansowego filmu. Pewnego dnia rodzi się uczucie pomiędzy koczowniczym Viktorem a atrakcyjną stewardesą Amelią (C. Zeta-Johnes).

Akcja „Terminalu” toczy się wyłącznie na lotnisku, co na pierwszy rzut oka wydaje się posunięciem karłowatym, ale jednocześnie bardzo interesującym. Bo właśnie cała sztuka polega na tym, by z rzeczy pozornie nieciekawych, możliwości niby ograniczonych, zrobić coś, co nie tylko będzie ciekawe, przykuje uwagę, ale jednocześnie dostarczy godziwej rozrywki. Czyli idealny materiał dla wyobraźni Spielberga.

SPOTKANIE PO LATACH

W filmie pojawiają się dwie wielkie gwiazdy: T. Hanks i C. Zeta-Jones.

Toma Hanksa śmiało można przyrównać do do brego wina: z wiekiem coraz lepszy. Naturalny, szczery, prawdziwy. Ujmujący swoją osobą. Najlepszy w rolach przeciętnych i wesołych facetów o złotym sercu. Potrafi zagrać wszystko i wcielić się w każdą rolę, od dramatycznej po komediową. To aktor-kameleon.

Nie inaczej jest z postacią Viktora w „Terminalu”. Grany przez niego Navorski jest „ludzki”, bezpretensjonalny, pełen pozytywnych emocji i ciepłych uczuć. Bez narzucania się potrafi dotrzeć do drugiego człowieka, ale tak naprawdę nic o nim nie wiemy. Kiedy po raz pierwszy ukazuje się, wygląda jak typowy uchodźca: trochę zaniedbany, w starym wypłowiałym swetrze, nieogolony, z niepewnością w oczach. Jako człowiek bez kraju uczy się przetrwania w zupełnie obcym miejscu, będąc jednocześnie przy tym bardzo zabawnym (scena, w której jak gdyby nigdy nic kroczy w szlafroku środkiem zatłoczonego lotniska).

Chciał odwiedzić Nowy Jork, ponieważ miał wielką misję do spełnienia: zrealizować niedokończone marzenie ojca, chociaż był gotów poświęcić je w imię przyjaźni, dobra ludzi, którzy go zaakceptowali.

Będąc człowiekiem o gołęmb sercu, staje się pośrednikiem w wielkiej, lecz cichej miłości Enriqua Cruza, pracownika baru lotniskowego, do Dolores Torres, przedstawicielki Urzędu Imigracyjnego. W zamian za informacje o pięknej pani z pieczątką w ręce każdego dnia dostaje posiłki z menu pierwszej klasy.

Sam też przeżywa miłość, która pozostaje jedynie w sferze duchowej – wzajemnego porozumienia i zrozumienia. Ten wątek filmu jakby się rozmywa i w końcowym rozrachunku nie daje nam powodów do radości. Pozostawia widza w rozgoryczeniu, a nie poczuciu spełnienia, ponieważ Spielberg nie pozwala Navorskiemu na szczęście osobiste. Pozwala mu go tylko zakosztować. Czyli wątek zrobiony na potrzeby komercyjnej.

C. Zeta-Johnes nie miała zbyt wymagającej roli i za bardzo wysilać się nie musiała. Jej bohaterka to piękna, słodko-naïwna stewardesa rozczulająca się w historiach o Napoleonie. Jej podstawowym problemem, do którego sama się przyznaje, jest to, że widzi mężczyzn takich, jakimi chciałaby, żeby byli. Stąd też od siedmiu lat nieustannie czeka na chwilę, w której ukochany prześle jej wiadomość, że rozwodzi się z żoną i będzie tylko z nią.

„Terminal” zalicza się do gatunku komedii romantycznych, ale bynajmniej nie jest to żadne romansidło (!), tandetny wyciskacz łez. Jak mówi sam twórca: „Terminal to tak naprawdę opowieść o imigracji”.

To film klarowny. Utkany z ciepłych, sentymentalnych uczuć, które charakterystyczne są dla Spielberga – sprawnego rzemieślnika, opowiadacza historii ku pokrzepieniu serc, za co często jest ganiiony. Stworzony na wzór komedii w starym stylu. Nie da się więc ukryć, że film ogląda się przyjemnie.

A przy okazji okazuje się, że lotnisko jest miejscem wielkich możliwości. Spielberg pokazuje je jako świat w skali mikro. Sportretowana została Ameryka jako kraj pełen sprzeczności, dziwności, a nawet groteski, w którym rządzą bezduszni urzędnicy. Jednak czy tak jest tylko w Ameryce...?

Ojcowie Katedry Agroekologii

Czesława Trąba

24 czerwca br. w Katedrze Agroekologii, na Wydziale Ekonomii, odbyło się spotkanie pracowników z byłymi kierownikami tej jednostki: doc. dr. hab. **Władysławem Dubielem** i prof. dr. hab. **Zenonem Czerniakowskim**, którzy obecnie są już na emeryturze. Z inicjatywą zorganizowania spotkania wystąpiła pani dr **Ewa Stompor-Chrzan** – adiunkt w Katedrze Agroekologii, a w przygotowaniu do uroczystości włączyła się prof. dr hab. **Czesława Trąba** – kierownik Katedry. Oczywiście pomogli inni pracownicy tej jednostki. Wybór daty spotkania nie był przypadkowy. W czerwcu bowiem imieniny obchodzi doc. Władysław Dubiel, a prof. Zenon Czerniakowski urodziny. Ponadto trzy pracownice Katedry miały swoje imieniny. Uroczystość połączona została z przypadającym również w czerwcu Dniem Ojca.

Katedra Agroekologii powstała w 1990 r. z połączenia dwóch jednostek: Zespołu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej, którego pierwszym i długoletnim kierownikiem (1973–1988) był doc. dr hab. Władysław Dubiel, i Zespołu Ochrony Roślin i Środowiska Rolniczego, którym w latach 1982–1988 kierował prof. Zenon Czerniakowski. W 1989 r. powstał Zakład Chemizacji Produkcji Rolniczej, kierowany do 1994 r. przez prof. Zenona Czerniakowskiego. Od chwili przejścia Profesora na emeryturę funkcję kierownika Zakładu, a obecnie Katedry pełni prof. dr hab. Czesława Trąba.

Obaj Panowie: doc. W. Dubiel, jak i prof. Z. Czerniakowski, to nie tylko kierownicy jednostek, ale przede wszystkim współtwórcy ośrodków studiów ekonomiczno-rolniczych w Rzeszowie, które zostały zapoczątkowane w 1973 r. Doc. dr hab. W. Dubiel kierował Instytutem Technologii Produkcji Rolniczej (1980–1982), pełnił funkcję prodziekana (1978–1980 i 1983–1987), a następnie dziekana (1987–1990). W 1991 r. przeszedł na emeryturę. Natomiast prof. Z. Czerniakowski był m.in. pełnomocnikiem dziekana ds. praktyk studenckich (1974–1980) oraz kierownikiem studiów stacjonarno-zaocznich (1976–1984), członkiem Senatu AR w Krakowie (1991–1994) oraz senackiej komisji ds. dydaktycznych i studenckich.

Spotkanie imieninowo-jubileuszowe miało bardzo podniosły charakter. Rozpoczęło się uroczystym wpro-

wadzeniem obu Panów przez Panię: prof. dr hab. Czesławę Trąbę – obecnego kierownika i prof. UR dr hab. inż. Janinę Kaniuczak – jedną z pierwszych pracowników Wydziału. Pani Profesor serdecznie powitała Ojców naszej Katedry i podkreśliła ogromny wkład obydwu Panów w powstanie jednostki, wyposażenie laboratoriów oraz gratulowała doboru odpowiednich współpracowników. To dzięki Nim Katedra zawsze prezentuje wysoki poziom naukowy i dydaktyczny. To Oni rozpoczęli kształcenie młodej kadry naukowej i technicznej oraz nauczyli ją pracy w zespole. Pani prof. Cz. Trąba wielokrotnie podkreślała, że dzięki pracy swoich poprzedników ma obecnie przyjemność kierować zespołem ludzi, którzy wykazują wiele inicjatywy i często bezinteresownie poświęcają czas dla dobra Katedry.

Jak zwykle bywa przy takich uroczystościach, były też przemówienia obydwu Panów i kwiaty od Nich dla obecnego Kierownika oraz solenizantek, a dla wszystkich pracowników w prezencie najnowsze fachowe książki, których współautorem jest prof. Z. Czerniakowski. Nie zabrakło też podziękowań, serdecznych życzeń, kwiatów i upominków od obecnych pracowników Katedry dla doc. W. Dubiela i prof. Z. Czerniakowskiego. Najwięcej było wspomnień różnych sytuacji z przeszłości (zabawnych i trudnych). A całości towarzyszyła radość połączona ze wzruszeniem, a nade wszystko głęboka refleksja nad historią oraz dniem dzisiejszym Katedry. W ten sposób najmłodszy pracownicy jednostki mieli niepowtarzalną okazję do spotkania się z twórcami ich obecnego miejsca pracy oraz zrozumienia, że na aktualną pozycję naukową i dydaktyczną każdej jednostki składa się praca kilku pokoleń jej pracowników.

Atmosfera, jaka panowała podczas tej uroczystości, rodzi jeszcze jedną refleksję – zachęcamy innych do organizowania podobnych spotkań. Ogromne tempo życia we współczesnym świecie sprawia, że zapominamy o rzeczach bardzo ważnych, ludzkich, choćby o tym, co jesteśmy winni swoim Wielkim Poprzednikom.

prof. dr hab. Czesława Trąba, kierownik Katedry Agroekologii



Pracownicy Katedry Agroekologii: w pierwszym rzędzie od lewej m.in.: prof. dr hab. Janina Kaniuczak; w drugim rzędzie od lewej m.in.: doc. dr hab. Władysław Dubiel, prof. dr hab. Czesława Trąba, prof. dr hab. Zenon Czerniakowski

Obóz naukowy studentów pedagogiki

I. Kilon, M. Paryło, R. Róžański, P. Żurawski

Od 20 do 30 września br. w Łupkowie przebywali studenci sekcji penitencjarnej Naukowego Koła Pedagogów UR. Uczestnikami naukowego obozu byli studenci III, IV i V roku (specjalność resocjalizacja) oraz III roku (specjalność psychoprofilaktyka), którzy poznali zasady funkcjonowania placówki penitencjarnej, a w szczególności pracę resocjalizacyjną ze skazanymi, odbywającymi karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu półotwartego.

Piątką studentów: Edyta Breńska, Joanna Gajeka, Grzegorz Strzępek, Paweł Żurawski i Maria Paryło, pod kierunkiem naukowym mgr **Moniki Badowskiej-Hodyr** zajmowała się **zjawiskiem autoagresji u osób odbywających karę pozbawienia wolności**. Przeprowadzone badania nie wyczerpują całości problematyki autoagresji w jednostkach penitencjarnych, a dostarczają jedynie wyników orientacyjnych o tej problematyce.

Badaną populację stanowili mężczyźni odbywający karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Rzeszowie oraz w Łupkowie. Przewagę stanowili osadzeni (w wieku od 20 do 40 lat) posiadający w większości wykształcenie podstawowe i zawodowe. Wobec skazanych zostały orzeczone kary pozbawienia wolności w wymiarze do 5 lat (57% ogółu), w przedziale od 5 do 15 lat (39%), od 16 do 25 lat (1%), powyżej 25 lat (3%).

Ponad połowa skazanych deklarowała bliskie lub bardzo bliskie kontakty z rodziną. Skazani najczęściej skarżyli się na występujące u nich w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności napięcie, rozdrażnienie, bezsenność, smutek i poczucie osamotnienia, a także podejrzliwość. Często odczuwali brak apetytu i spadek wagi ciała (lub odwrotnie), brak koncentracji, lęk, niepokój, bóle głowy, wzmożony popęd seksualny, bóle żołądka, zmęczenie, pragnienie śmierci oraz pragnienie zranienia kogoś.

Główną przyczyną samouszkodzeń dokonywanych przez skazanych jest długoletnia izolacja więzienna i towarzyszące temu trudne warunki bytowe.

Samouszkodzenia dokonywane przez osadzonych miały zarówno podłoże emocjonalne (zmniejszenie przykrego napięcia, ulga, dobre samopoczucie), jak i instrumentalne (zainteresowanie wychowawców własną osobą, uzyskanie większych przywilejów, osiągnięcie większego prestiżu i aprobaty wśród współwięźniów, przeniesienie do innego zakładu karnego, zmiana pracy).

W badanej populacji wyróżnić można następujące formy autoagresji: głodówki, pocięcia, przyjęcie nadmiernej ilości leków psychotropowych, połyki, próby samobójcze, wbitki i wstrzyki, zasypki, zwichnięcia, złamania, skręcenia, urazy czaszki i spożycie środków chemicznych.

Konsekwencje takich zachowań to: rozmowy z wychowawcami i psychologami, obciążenie kosztami leczenia, niezaliczenie w poczet odbywanej kary okresu leczenia szpitalnego lub pobytu w izbie chorych.

Druga grupa badawcza studentów: Iwona Kilon, Joanna Juchno, Patrycja Bieś, Magdalena Szostak i Radosław Róžański, której opiekunem naukowym był dr **Franciszek Kozaczuk**, zajmowała się **problematyką wartości skazanych recydywistów**. Badaniom poddano 113 osadzonych za takie przestępstwa, jak: kradzieże i kradzieże z włamaniem, rozboje, pobicia, a także czyny o mniejszej szkodliwości społecznej, np. wyłudzenia, znęcanie się nad rodziną, handel narkotykami, drobne oszustwa, czynna napaść na funkcjonariusza, czy też niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego. Większość czynów sprawcy dokonali pojedynczo, wymieniając jako przyczyny: własną lekkomyślność, podatność na wpływy zdemoralizowanych współników, alkohol, narkotyki, pokusę zdobycia pieniędzy, chęć zemsty i konieczność zdobycia środków do życia. Prawie co drugi respondent wychowywał się w rodzinie patologicznej lub rozbitej. Co trzeci miał w okresie nieletniości sprawę sądową. W rodzinach sprawców występowały takie zjawiska patologiczne, jak: nadużywanie alkoholu przez rodziców (głównie przez ojca), karalność sądowa ojca i rodzeństwa, niezgodne współżycie i kłótnie między rodzicami. Badani przyznają, że w okresie nieletniości byli karani przez rodziców za niechęć i odmowę wywiązywania się z obowiązków ucznia i członka rodziny, za zachowania niezgodne z zasadami współżycia społecznego, np.: wagarowanie, oceny niedostateczne, nieposłuszeństwo wobec rodziców, późne powroty do domu, bójki z kolegami, „podbieranie” pieniędzy z domu, utrzymywanie kontaktów z tzw. złym towarzystwem.

Osadzeni podkreślali, że obecnie dla nich największymi wartościami są: wolność, rodzina, praca, zdrowie i dobra materialne. Uczestnicy tzw. drugiego życia dodawali, że równie ważne są: honor, godność własna, więź z grypsującymi kolegami i seks. Identyfikacja więźniów z wartościami „drugiego życia” różnicuje populację odbywających karę pozbawienia wolności zarówno w zakresie cenionych i uznawanych wartości, jak i jakości perspektywnych planów życiowych. Wprawdzie jedni i drudzy (tzn. grypsujący i niegrypsujący) pragną ułożyć sobie życie na wolności, to jednak przywiązanie do podkulturowych zasad funkcjonowania w więzieniu powoduje, że realizacja tych planów czyni ich wielokrotnymi recydywistami. Wątpią oni bowiem w wartości uczciwego życia i wyrażają opinię, że w obecnych warunkach nie da się żyć uczciwie na wolności.

Więźnienie dla skazanych jest tym środowiskiem, w którym muszą przebywać przez okres odbywania kary pozbawienia wolności, nie mając wpływu na miejsce, liczbę osadzonych w celi i stopień ich demoralizacji oraz na dobór kadry penitencjarnej. Stąd ważne w więzieniu okazały się takie dobra, jak: jedzenie, przeżycia seksualne, handel, interesy o podłożu materialnym, wygodne życie, własne zdrowie, życie towarzyskie i sprawność fizyczna.

Respondentów – na podstawie ich deklaracji – można podzielić na dwie grupy: tych, którzy pragną po

wyjsciu na wolność żyć uczciwie, twierdzących, że pobyt w więzieniu zmusił ich do głębszej refleksji nad własnym życiem, i tych, którzy są przekonani, że po opuszczeniu placówki penitencjarnej skazani będą (w trosce o przetrwanie) na dokonywanie czynów paraprzestępczych i przestępstw typu socjalnego. Godność nie pozwala im na prowadzenie żebraczego trybu życia. Brak oparcia w rodzinie, trudności w znalezieniu pracy i niekorzystna polityka państwa to czynniki, które – ich zdaniem – sprawiają, że jednostka pozostawiona sama sobie, bez zasobów finansowych, będzie spychana na margines życia społecznego i z konieczności, np. z głodu, zmuszona będzie kraść. To zła sytuacja gospodarcza kraju i wysoki wskaźnik bezrobocia będą – według więźniów – produkować wtórnych przestępców typu socjalnego. Część z nich jest przekonana, że życie w zakładzie karnym jest łatwiejsze niż na wolności, nie trzeba pracować, można się cieszyć czasem wolnym i prowadzić życie towarzyskie.

Podczas obozu penitencjarnego studenci zapoznali się z metodologiczną stroną przeprowadzanych badań, przygotowującą do prowadzenia prac magisterskich, uczestniczyli też w spotkaniu z kadrą zakładu karnego, zaznajomili się z najważniejszym zespołem czynności zawodowych na określonym stanowisku pracy. Szczególnie cenne okazały się informacje o zakresie obowiązków psychologa i wychowawcy w placówce penitencjarnej.

Iwona Kilon, Maria Paryło, Radosław Róžański, Paweł Żurawski, studenci pedagogiki

GAZETA
UNIWERSYTECKA

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora.

Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów

al. T. Rejtana 16c, tel 872 10 26

e-mail: info@univ.rzeszow.pl

Redakcja: inż. LUDWIK BOROWIEC

mgr EWA KRZYŻANOWSKA

mgr KRYSZYNA STRYCHARZ

WIOLETTA WRONA

Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WÓJCIKIEWICZ,

EWA KRZYŻANOWSKA, WIOLETTA WRONA

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

al. Rejtana 16b, tel. (0-17) 872 12 75

ISSN 1642-6797

Numer zamknięto 28 października 2004 r.

Oddano do druku 28 października 2004 r.

PRAKTYKI STUDENCKIE

Wakacje studentów UR w Republice Federalnej Niemiec

Maria Więcko

Od lipca do września 2004 r. 26 studentek i studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego przebywało na praktykach zawodowych w Niemczech. Studenci ekonomii, prawa, fizjoterapii, fizyki, pedagogiki oraz z Instytutu Sztuk Pięknych wyjechali w ramach programu Leonardo da Vinci do Lipska, Halle i Bad Salzungen.

Większość z nich (wyjątkiem są studenci fizjoterapii) nie знаła wcześniej przyszłych pracodawców, firm i instytucji, w których mieli zdobywać doświadczenia przydatne w przyszłej pracy. Wynikało to z umowy zawartej z firmą niemiecką „Vitalis”, która dopiero po przeprowadzeniu rozmów kwalifikacyjnych oferowała studentom stanowiska pracy odpowiadające ich przygotowaniu merytorycznemu i językowemu. Pierwszą barierą, którą musieli pokonać nasi studenci, była znajomość języka niemieckiego. Od umiejętności językowych zależało otrzymanie bardziej lub mniej atrakcyjnej oferty. A w miejscu pracy praktykanci mieli również możliwość wykazania się dobrym przygotowaniem meryto-

rycznym. Studenci ekonomii pracowali w różnych działach przedsiębiorstw średniej wielkości, w firmie konsultingowej i w branżowej kasie chorych; studenci prawa w kancelariach adwokackich Lipska i Halle; studenci pedagogiki w przedszkolach i na oddziale uzależnień szpitala. Studentka z fizyki zatrudniona była w instytucie badawczym opracowującym nowoczesne technologie izolacyjne, a młodzi plastycy w galerii sztuki nowoczesnej „Art Kapella”. Fizjoterapeuci trafili do kliniki rehabilitacyjnej.

W czasie hospitacji z satysfakcją przedstawiciele Uniwersytetu Rzeszowskiego słuchali pozytywnych opinii opiekunów praktyk o merytorycznym przygotowaniu studentów. Dlatego **przyszli praktykanci powinni pamiętać o prostej zasadzie: im lepiej przygotowani będą do praktyk w Polsce, tym więcej korzyści przyniesie im pobyt za granicą.**

Studenci natomiast chwalili życzliwy stosunek pracodawców i miłą atmosferę w miejscu pracy. Szczególne powody do zadowolenia mieli stu-

denci odbywający praktyki w Zespole Klinik Rehabilitacyjnych „Median” w Bad Salzungen koło Bielefeldu, miasta partnerskiego Rzeszowa. Zostali otoczeni szczególną opieką przez pracowników kliniki, na czele z jej dyrektorem panem **Stephanem Dransfeldem**, panią **Heidi Kruck**, oraz przez mieszkańców Bielefeldu, którzy od lat promują kontakty mieszkańców naszych miast partnerskich. Na szczególne uznanie zasługują tu starania dwóch osób: nadburmistrza Bielefeldu **Eberharda Davida** oraz dr **Barbary Diel**. Praktykanci byli gośćmi władz miasta i na uroczystym obiedzie uzyskaliśmy zapewnienie, że studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego będą mogli w przyszłym roku odbywać praktyki w Urzędzie Miasta Bielefeld oraz w podległych mu instytucjach. Zastrzeżenia praktykantów pracujących w Lipsku i Halle budziły stosunkowo wysokie opłaty mieszkaniowe, na które studenci musieli przeznaczyć większą część dotacji otrzymanej z programu Leonardo da Vinci.



Na rowerach przez Alpy

Kamil Gdula, Paweł Bednarz

Nasza przygoda z rowerami rozpoczęła się kilka lat temu. W 2000 r. zorganizowaliśmy rajd „Dookoła Polski”, a w następnym roku pojechaliśmy do Triestu we Włoszech. Lato 2003 r. spędziliśmy na trasie Rzeszów – Budapeszt.

Pomysł tegorocznego wyjazdu zrodził się podczas jednego ze spotkań, w którym uczestniczyli: **Paweł Bednarz** (Beny), **Przemek Biskup**, **Kamil Ciechanowicz** (Ciechan), **Kamil Gdula** (Gdula), **Paweł Jakubowicz** (Jakub). Postanowiliśmy dojechać rowerami w Alpy. Przygotowania rozpoczęliśmy od zbierania informacji o miastach, opłatach drogowych, przejściach granicznych i wyznaczenia trasy na mapie.

Pierwotnie trasę mieliśmy pokonać w piątkę. Niestety tydzień przed wyjazdem Beny skrzył nogę i to go wykluczyło z długo planowanego wyjazdu. Wystartowaliśmy 12 lipca z **Kudowy Zdroju**, gdzie dojechaliśmy pociągiem z Rzeszowa wraz z rowerami i całym ekwipunkiem. Tuż przed granicą Jakub złapał gumę i to był kolejny pech, po skróconej koscie. Pierwszy nocleg był tuż za granicą w miejscowości **Česka Skalice**. Ranek przywitał nas deszczem, który towarzyszył nam przez 50 km jazdy. Przemoczeni i źli dojechaliśmy po południu do miejscowości **Kutna Hora**, w której spo-



Przełęcz Simpon, 2005 m n.p.m.

tkaliśmy Polaków. Następnie pojechaliśmy do **Pragi**. W stolicy Czech zwiedziliśmy między innymi: Hradczany, Rynek oraz most Karola. Następnego dnia z przyczyn technicznych z wyjazdu zrezygnował Gdula, który powrócił pociągiem do Rzeszowa. W trójkę dotarliśmy do **Pilzna**, gdzie zwiedziliśmy tamtejszy browar (Pilsner Urquell). Kolejnego dnia, po wyjechaniu na wysokość 699 m n.p.m., przekroczyliśmy granicę czesko-niemiecką (**Listkova – Valdmünchen**), gdzie miłym zaskoczeniem okazała się sieć rowerowych szlaków, biegnąca wzdłuż głównych i ruchliwych dróg. Jadąc przez Bawarię przejechaliśmy przez **Regensburg** i **Augsburg**, kierując się w stronę Jeziora Bodeńskiego. 5. noc spędziliśmy bardzo nietypowo, bo przy markecie, na wózkach sklepowych, chroniąc się przed burzą, która wcześniej „podtopiła” Jakuba, zalewając mu śpiwór. 9. dnia dotarliśmy do **Bregenz** (Austria), gdzie spotkaliśmy Polaków mieszkających tam na stałe, którzy przyjęli nas z typową polską gościnnością. Następnego dnia wjechaliśmy do Szwajcarii, która przywitała nas ponadgodzinnym podjazdem na **Stoss** (942 m n.p.m.). Pierwszą noc spędziliśmy na łące, w uroczym towarzystwie pasących się tam ba-

ranów. Za Zurychem zaczęły się podjazdy pod alpejskie góry. Po odwiedzeniu **Altdorf** (miasteczka, z którego pochodził legendarny Wilhelm Tell) skierowaliśmy się na przełęcz **Furka** (2436 m n.p.m.). Podczas 4 godzin podjazdu cały czas towarzyszył nam deszcz, a na szczycie zobaczyliśmy lodowiec, skąd wypływa rzeka Ren. Następnie z miejscowości **Visp** ponownie wspinaliśmy się na wysokość 1400 m n.p.m. do **Zeneggen**, gdzie spędziliśmy 2 dni na wypoczynku. 15. dnia wyprawy zaatakowaliśmy przełęcz **Simplon** (2005 m n.p.m.). Na szczycie zjedliśmy obiad i ruszyliśmy w dół, do Włoch. Zjeżdżając, osiągnęliśmy maksymalną prędkość 82 km/h. Tuż po przekroczeniu granicy przejechaliśmy przez tunel (**Montecrevoła** 2248 m). W 17. dniu wyprawy dojechaliśmy do **Milanu**, gdzie najpierw zwiedzaliśmy stadion Sansiro, a następnie m.in. La Scalę i katedrę Dumo. Przejeżdżając przez **Veronę** (miasto Romea i Julii) i **Vizenze**, dotarliśmy do **Wenecji**. Po drodze mieliśmy okazję wykąpać się w jeziorze Garda, a w jednym z lokali podczas obiadu poczęstowano nas domowym winem. Do Wenecji (miasta kanałów i mostków) doprowadził nas blisko 3-kilometrowy most. Chcąc dotrzeć na plac św. Marka, musieliśmy przenosić nasze rowery przez wiele mostków, na które prowadziły tylko schody. Następnego dnia wjechaliśmy do Słowenii. 40 km przed miejscowością Bled zgubiliśmy się i tylko dzięki telefonom komórkowym odnaleźliśmy się nad brzegiem jeziora po 6 godzinach. 23. dnia wyprawy przekroczyliśmy granicę słoweńsko-austriacką i dotarliśmy do **Klagenfurtu** (miasta partnerskiego Rzeszowa). Po 3 dniach byliśmy w **Wiedniu**, gdzie zwiedziliśmy Schönbronn oraz Plater. Stąd, jadąc drogą rowerową wzdłuż Dunaju, skierowaliśmy się do Bratysławy, ale gubiąc właściwą drogę, przez pomyłkę wjechaliśmy na plażę nudystów. Po przejechaniu 2500 km w miejscowości **Örth** spotkaliśmy Polaków pracujących przy żniwach. Następnego dnia z **Bratysławy** wyruszyliśmy pociągiem do Polski. Po 28 dniach wyprawy dotarliśmy pociągiem do **Rzeszowa**, gdzie na dworcu powitali nas znajomi wraz z Benym i Gdula.

Rowerowa wyprawa kosztowała każdego uczestnika średnio 120 euro.

W wyprawie rowerowej uczestniczyli: Przemysław Biskup V rok AWF Wrocław, Kamil Ciechanowicz III rok Instytut Pedagogiki UR, Paweł Jakubowicz Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego UR.



Przełęcz Furka – przed zjazdem

IX Akademickie Mistrzostwa Polski w Zespołowych Grach Sportowych Lublin 30.08 – 1.09.2004 r.



Siatkarze Uniwersytetu Rzeszowskiego 4. zespołem klubowym wśród AZS w Polsce.



Ekipa AZS UR występowała w składzie: Betleja Michał, Borek Bartosz, Kozłowski Tomasz, Podpora Jacek, Pawłowski Wojciech, Włodyka Paweł (Libero), Lasota Łukasz, na zmianę wchodził: Leś Maciej, Świstara Mateusz, Bobak Przemysław, Olszewski Piotr, Koziaż Rafał, Napiórkowski Konrad, Sroka Marcin. Trenerem zespołu jest mgr Adam Maryniak.

Językowe porządki wokół Uniwersytetu

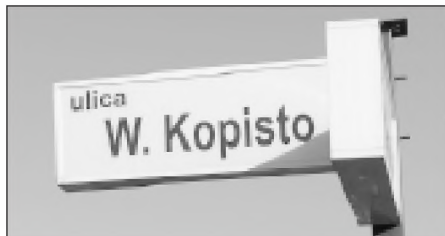
Krystyna Strycharz

Skończyły się wakacje, a uroczysta inauguracja roku akademickiego przypomniła wszystkim, że życie wraca na inne tory. Studenci i wykładowcy zapewne zdążyli się już oswoić z harmonogramem, wakacyjny luz ustąpił pracy, nauce, obowiązkowi. To dobra pora na uporządkowanie spraw, na podejmowanie decyzji czy zmianę przyzwyczajenia, w tym językowych. Tym właśnie przyzwyczajeniom, a ściślej – swoistej walce normy z uzusem, obserwowanej na każdym kroku podczas czytania materiałów, które trafiają do Wydawnictwa UR, podczas przeglądania rzeszowskiej prasy, słuchania radia czy oglądania lokalnej telewizji, będzie poświęcony niniejszy tekst.

Zacznijmy od uniwersytetu. Najczęstsze błędy językowe związane z uniwersytetem dotyczą konstrukcji składniowych **na uniwersytecie i w uniwersytecie**. Zwykle konstrukcje te są stosowane zamiennie, bez względu na kontekst znaczeniowy czy stylistyczny. Bardziej ostrożni, obawiając się wykołajenia językowego, skłonni są (niesłusznie) przyznawać pierwszeństwo, czy nawet wyłączność, formie drugiej – „w uniwersytecie”. Tymczasem słowniki poprawnej polszczyzny i inne wydawnictwa z zakresu kultury języka wprowadzają wyraźne rozróżnienie: „Iść do uniwersytetu albo na uniwersytet (w znaczeniu: iść do gmachu uniwersytetu), ale: iść, zapisać się, wstąpić na uniwersytet (wstąpić na studia); pracować w uniwersytecie albo na uniwersytecie, ale: studiować, wykładać na uniwersytecie” (*Słownik poprawnej polszczyzny* pod red. W. Doroszewskiego); „Zdawać, wstąpić, iść, dostać się na uniwersytet. Studiować polonistykę na uniwersytecie (nie: w uniwersytecie). Wykładać na uniwersytecie (nie: w uniwersytecie). Profesor, rektor uniwersytetu. Asystent, adiunkt uniwersytetu albo na uniwersytecie” (*Nowy słownik poprawnej polszczyzny* PWN pod red. A. Markowskiego).

Kolejny kłopot to **skrótowiec tworzony od nazwy Uniwersytet Rzeszowski**. Osoby bliżej związane z naszą uczelnią nie mają wątpliwości – to **UR**. Potwierdzeniem tego jest powszechnie już znane logo tej uczelni autorstwa dr. Wiesława Grzegorzczaka oraz zapis w Statucie UR. Kłopot jest jednak z prasą. Dziennikarze i redaktorzy niektórych rzeszowskich gazet z żelazną konsekwencją piszą: URz, stąd formy mówione: Urzet, Urzetu, Urzetowi, Urzetem, Urzecie – oczywiście błędne. Skrótowiec tworzy się od pierwszych liter nazw własnych, a nie od pierwszych głosek. Wyjątkowo dopuszcza się tu inne rozwiązania, gdy dwie różne instytucje zgodnie z normą poprawnościową miałyby identyczne formy skrótowców. Sytuacja ta dotyczy Politechniki Rzeszowskiej, która chcąc odróżnić się od Politechniki Radomskiej (PR), przyjęła formę skrótową – PRz. Może mniej wnikliwi użytkownicy języka, pisząc URz, zasugerowali się przypadkiem Politechniki, który jest uzasadnionym wyjątkiem.

Inna sprawa dotyczy usytuowania reprezentacyjnych budynków UR. Budynek główny (siedziba Rektoratu) i dwa inne znajdujące się **przy alei** (nie: ulicy) **Rejtana**.



Warto tu zwrócić uwagę na przyimek „przy” (nie „na”) oraz człon pospolity nazwy, który czy to w formie pełnej, czy skrótowej powinien być zapisywany z małej litery (podobnie wyrazy czy ich skróty: ulica (ul.), plac (pl.), np.: ul. ks. Jałowego, pl. Ofiar Getta itp.).

Studenci, którzy udają się na wykłady do budynków przy al. Rejtana, wiele razy przechodzą przez oznakowane światłami przejścia dla pieszych obok skrzyżowania. Czekając na zmianę świateł, mogą zerknąć na tablice informujące o nazwach ulic. I co zobaczą? Na jednej z tablic widnieje mało precyzyjny napis: „ulica T. Rejtana”, a na tej, która wskazuje ulicę wiodącą ku Telewizji Rzeszów, można przeczytać napis: „ulica W. Kopisto”. Zawiera on dość oczywisty błąd: nazwisko Kopisto odmienia się jak każde inne z końcówką -o, podobnie jak np. Fredro, czyli poprawne formy to: ul. Fredry, ul. Kopisty. Mogą też być dodane imiona lub inicjały imion tak uhonorowanych osób – używanie jednak nazwisk w formach błędnych wydaje się sprzeczne z intencją honorowania. Podobnie ma się rzecz z tytułami i rangami – one również podlegają odmianie. Gdyby więc w nazwie ulicy Kopisty był podany stopień wojskowy tego zasłużonego oficera, w przypadkach zależnych powinien być napisany z kropką – mjr. lub z końcówką fleksyjną – mjr. W promowaniu poprawnej formy nazwy **ul. mjr. W. Kopisty** mogłaby pomóc TVP 3 Regionalna Oddział Rzeszów, której siedziba właśnie przy niej się znajduje. Jednakże bardzo często Telewizja sama posługuje się, podając swój adres, błędnym zapisem.

Warto może, robiąc porządki językowe, udać się z alei Rejtana aleją (uwaga! to też aleja) Piłsudskiego w kierunku śródmieścia. Tam również znajdują się obiekty Uniwersytetu. W jednym z nich od wielu lat ma siedzibę Instytut Muzyki. To **pałac / pałacyk Lubomirskich**. Słowniki człon gatunkowy takich nazw nakazują pisać małą literą (np. pałac Krasieńskich, kopiec Piłsudskiego, kościół Mariacki). Trzeba przyznać, że nakaz słownikowy w tym przypadku jest powszechnie ignorowany.

Nie wszyscy studenci UR mają zajęcia w centrum Rzeszowa. Niektóre obiekty uniwersyteckie są położone na peryferiach miasta, a nawet poza Rzeszowem – w Krasnem czy w Weryni. Trzeba przy tym napomknąć, że wiele miejscowości, które dawniej otaczały miasto, zostało już objętych jego granicami, np. Staromieście, Zalesie, Pobitno, Wilkowyja. Stanowią teraz dzielnice Rzeszowa, a jako takie powinny się pojawiać w innych niż uprzednio konstrukcjach składniowych. Kiedy Staro-



Te tablice nie pomagają w utrwaleniu właściwych form nazw ulic

mieście było osadą (lub teraz, gdy ma się na myśli tamte czasy), należało (należy) mówić czy pisać **w Staromieście**, od kiedy jest dzielnicą – **na Staromieście**. Podobnie: **w Wilkowyi** – **na Wilkowyi**, **w Pobitnie** – **na Pobitnie**, choć z tą ostatnią nazwą jest jeszcze sporo innych kłopotów. Pierwotnie bowiem była to miejscowość Powietna / Pobitna i jako taka odmieniała się według deklinacji żeńskiej. Z czasem jednak coraz częściej pojawiała się w dokumentach w obowiązującej do dziś formie Pobitno, którą – jak wskazuje końcówka fleksyjna – należy odmieniać według paradygmatu nijakiego: **Pobitno, Pobitna, Pobitnu, Pobitno, (z) Pobitnem, (o, na) Pobitnie**. Niektórym mieszkańcom Rzeszowa forma Pobitno myli się z tworzoną okazjonalnie nazwą Pobitne (obie rodzaju nijakiego), którą odmieniają tak jak przymiotniki rodzaju nijakiego, np. ładne. Stąd właśnie biorą się niepoprawne formy: Pobitne, Pobitnego, Pobitnemu itd. Okazuje się jednak, że to, co sprawia kłopot rzeszowianom (małą literą o mieszkańcach Rzeszowa, wielką grzecznościowo i o mieszkańcach regionu), nie stanowi problemu dla wolnych od miejscowych zwyczajów przybyszów. Np. archeologowie z UR (w większości napływowi) bez zastanowienia mówią poprawnie, że mają stanowiska badawcze na Pobitnie.

Formy, które są błędne w odmianie Pobitna, znajdują natomiast całkowite uzasadnienie w przypadku nazwy Krasne, mającej właśnie postać i odmianę przymiotnikową. Tak więc studenci Instytutu Sztuk Pięknych spoza Rzeszowa jadą zwykle na zajęcia **aleją Piłsudskiego, ulicą Lwowską, przez Pobitno i Wilkowyje... i już są w Krasnem**.

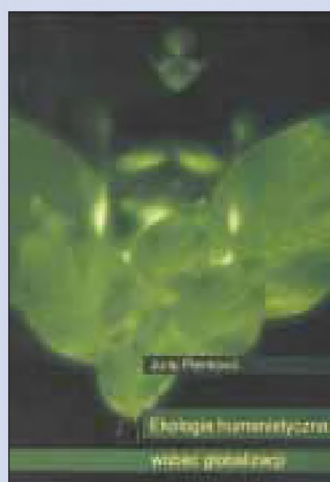
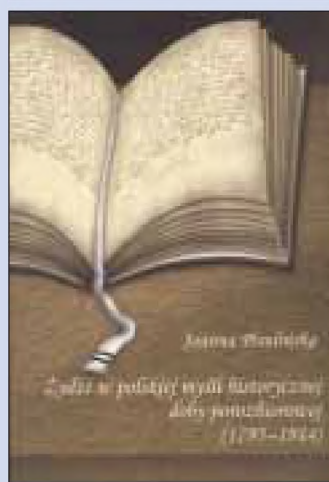
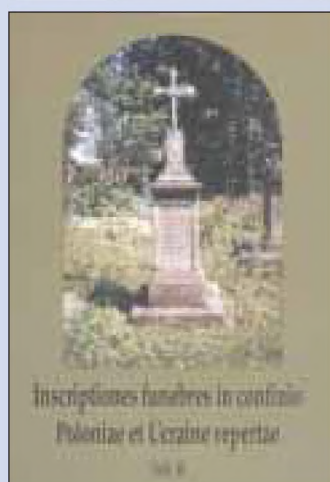
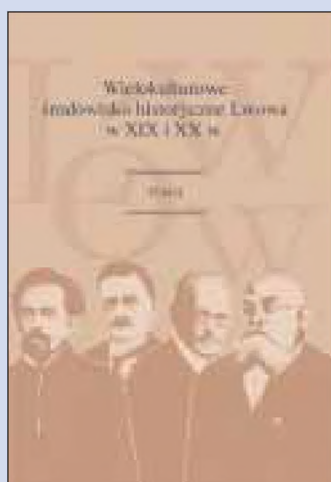
Po tych uwagach malkontenci mogą powątpiewać, po co te normy, deklinacje, paradygmaty, przecież podstawową funkcją języka jest funkcja komunikacyjna. Tak więc, czy ktoś użyje takiej formy czy podobnej, a komunikat zostanie właściwie odebrany – problem nie istnieje. Mimo to trudno im przyznać rację. Wiadomo, **konsekwencji wykołajenia językowego nie da się porównać z konsekwencjami błędu architekta albo niekompetencji chirurga. Na nonszalanecję językową nie mogą sobie jednak pozwolić ani pracownicy, ani studenci uniwersytetów, ani twórcy programów telewizyjnych, ani dziennikarze radio- wi czy prasowi. To środowiska elitarne i opinio- twórcze, a troska o kulturę języka jest przecież wpisana w ich społeczną misję.**

■ Krystyna Strycharz, Wydawnictwo UR

konsultacja merytoryczna: prof. dr hab. Kazimierz Ożóg, językoznawca

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWskiego

ul. M. Ćwiklińskiej 2, 35-601 Rzeszów, skr. poczt. 155, tel. (017) 872 16 95, faks (017) 857 52 75
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl, www.univ.rzeszow.pl



NASZE KSIĄŻKI MOŻNA NABYĆ

w Rzeszowie w siedzibie Wydawnictwa, w Księgarni Akademickiej LIBRA, al. Rejtana 16c, ul. Jagiellońska 14, w księgarniach DOMU KSIĄŻKI przy ul. Kościuszki 3, Hetmańskiej 23 i Gałęzowskiego 6 i w punktach sprzedaży na wydziałach oraz w wybranych księgarniach na terenie całego kraju. Z pełną ofertą wydawniczą i adresami księgarń, z którymi współpracujemy, można zapoznać się w Internecie oraz w Katalogu Wydawnictwa UR, który zainteresowanym odbiorcom wysyłamy na życzenie bezpłatnie. Przyjmujemy zamówienia wysłane listem, faksem, pocztą elektroniczną i przez Internet. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową. Przy większych zamówieniach udzielamy rabatów. W bieżącym roku wydaliśmy już 60 tytułów, z tego w okresie wakacyjnym – 20. Niektóre nowości książkowe prezentujemy na tej stronie GU.

ZACHĘCAMY DO ZAKUPU NASZYCH WYDAWNICTW



INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2004/2005

GAUDEAMUS IGITUR...



Odnaczeni Krzyżami Zasługi i Medalami Komisji Edukacji Narodowej



JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak wręcza nagrody doktorom Uczelni



Nagrodę Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego otrzymał m.in. prorektor ds. nauki i finansów dr hab. prof. UR Jerzy Kitowski



Dr hab. prof. UR Ewa Orlof, prorektor ds. studenckich, gratuluje studentom stypendiów Agencji Nieruchomości Rolnych



Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Kazimierz Ożóg



Uroczystość zakończył recital Edwarda Barczewskiego i Roberta Cieśli